

Sopot styczeń A/D 2007

PROJEKT KONCEPCYJNY
KAMIENNEGO MONUMENTU NA CYPLU
PÓŁWYSPU HELSKIEGO
„POCZĄTEK POLSKI”

KOPIEC KASZUBÓW



INICJATOR IDEOWY PRZEDSIĘWZIĘCIA :
ZRZESZENIE KASZUBSKO – POMORSKIE
ODDZIAŁ W PUCKU

- autor projektu:
arch. Bruno Wandtke
- zleceniodawca:
Urząd Miasta w Helu


ARCHITEKT-TWÓRCA
 uprawnienia Ministra Kultury i Dziedzictwa
 Nr 003 z dnia 16.01.1996 r.

Bruno Wandtke
 mgr inż. arch. BRUNO WANDTKE

- Inspiratorzy przedsięwzięcia:
Zbigniew Chmaruk i Tadeusz Muża
- Animator i realizator przedsięwzięcia:
Mirosław Wądołowski – Burmistrz Miasta Helu
- Patronat Regionalny:
Mieczysław Struk – V-ce Marszałek Województwa Pomorskiego

SPIS TREŚCI

• MOTTO

- 
- 1) Rozważania przedwstępne
 - 2) Potrzeba plastycznego zaakceptowania Cypla
 - 3) Idea przedsięwzięcia „Początek Polski” i akcent integrujący Kaszubów „Kopiec Kaszubów”
 - 4) Legendy o Stolemach jako inspiracja do utworzenia kamiennego monumentu na Cyplu Helu
 - 5) Uzasadnienie przyjętych rozwiązań
 - 6) Usytuowanie monumentu i elementy zagospodarowania przestrzennego
 - 7) Koncepcja przestrzenno-plastyczna
 - 7.1 I wersja projektu
 - 7.2 II wersja projektu
 - 7.3 III wersja projektu
 - 8) Dalsze zapotrzebowanie na kamienie
 - 9) Apel
 - 10) Czwarty wymiar /poszum wiatru/
 - 11) Elementy towarzyszące
 - 12) Zieleń i ochrona wydmy
 - 13) Fundament
 - 14) Iluminacja nocna
 - 15) Locja morska
 - 16) „Początek Polski” a Plan Ochrony „Cypel”
 - 17) Stan istniejący
 - 18) Kaszubski „OSKAR”
 - 19) Dom Zdrojowy i tężienki plażowe.
 - 20) Uwagi końcowe

• Załączniki: bibliografia, mapy, publikacje

• Plansze, makieta i fotografie

„POCZĄTEK POLSKI”
PROJEKT KONCEPCYJNY
KAMIENNEGO MONUMENTU NA CYPLU PÓŁWYSPU

— KOPIEC KASZUBÓW —



• MOTTO

„... w mieście wielką wartość stanowią również elementy niematerialne, a więc takie które tworzą klimat, nastrój i atmosferę jego wnętrza. Placyków, pomników, zabytkowych budowli, bulwarów, uroczych zaułków, skwerów, promenad, cienistych lasów, pejzażowych wód, itp. ... nigdy nie jest za wiele.

To one decydują o pięknie i wystroju miasta, to dla nich przybywają turyści, aby podziwiać i sławić Wasz gród”.

(-) Prof. Adolf Ciborowski
(architekt krajobrazu)

1) ROZWAŻANIA PRZEDWSTĘPNE

Kiedy spoglądamy na mapę Polski, nawet tą o dużej skali, zawsze dostrzegamy na północy charakterystyczną „kosę” Półwyspu daleko wychodzącą w morze, rozszerzającą się stopniowo i zakończoną Cyplem.

Ten fenomen natury jest wynikiem odwiecznej pracy wiatrów, fal i prądów morskich pchających abrazyjny materiał z zachodu na południowy – wschód. W ciągu kilku tysięcy lat siły natury utworzyły piaszczysty półwysep, obecnie liczący ponad 36,0 km długości, zakończony obszerną platformą. Część podwodną cypla stanowi potężny stożek nasypowy sięgający w głębinę Zatoki Gdańskiej poniżej 60,0 metrów.

Półwysep Helski w całości wchodzi w skład obszarów Nadmorskiego Parku Krajobrazowego jako taki podlega prawnej ochronie konserwatorskiej, zarówno przyrodniczej jak i krajobrazowej.

2) POTRZEBA ZAAKCENTOWANIA CYPLA

Tak jak przedwojenna budująca się Gdynia nosiła symboliczną nazwę:

„Gdynia to okno na świat”

tak mówi się o Helu:

„Hel to początek Polski” !!!

I nic dziwnego że samorządowcy i pasjonaci z Helu zainicjowali podjęcie wysiłku w celu zaakcentowania swojego pięknego Miasta symbolicznym monumentem ... „Początek Polski”.

Wzniesienie swego pomnika stało się możliwe od czasu kiedy w roku 2003 Cypel opuściło Wojsko Polskie. W związku z tym Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie oraz władze Miasta Helu zwróciły się do autora niniejszego opracowania o podjęcia prac projektowych mających na celu przedstawienie koncepcji przestrzenno-plastycznej i ideowej monumentu sławiącego jedno z najważniejszych i najbardziej osobliwych miejsc na mapie naszego kraju.

3) IDEA PRZEDSIĘWZIECIA, AKCENT INTEGRUJĄCY KASZUBÓW

Jak już wspomniałem pamiątkowy monument utworzony z głazów i kamieni na Cyplu Helskim nie będzie od razu gotową skończoną formą przestrzenno-plastyczną.

Zakłada się, że będzie się tworzył przez lata całe, poprzez dostawianie kolejnych kamieni (kompozycja żywa, stale rosnąca). Oznacza to, że na Cyplu powstanie oryginalny monument według nowej formuły, który symbolizować będzie ideę „Początku Polski” a jednocześnie jedność i tożsamość społeczności kaszubskiej, zwanej również ...

„KOPIEC KASZUBÓW”

Przewiduje, że każdy z dużych kamieni, od początku tworzenia kopca będzie posiadał swój numer ewidencyjny wraz z historią swego pochodzenia. Uważam, że dobrym pomysłem byłoby, aby przy okazji każdego z kolejnych tradycyjnych Zjazdów Kaszubskich zainicjować piękny i wymowny zwyczaj ... o darowaniu Helowi Stolemowych Kamieni. W ten sposób na Cyplu pojawią się okazałe głazy – budujące KASZUBSKI POMNIK, głazy sygnowane nazwami takie jak ... Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo, Gdynia, itp.

Synonimem łączącym Kaszubów będzie okazały mosiężny Gryf Pomorski umocowany na jednym z „pionowych” głazów.

/o tym gdzie i jak ułożyć kolejny nowy głaz zadecyduje autor projektu oraz kustosz pomnika – Pan Tadeusz Muża na podstawie ideogramu realizowanego projektu oraz własnej inwencji/

4) LEGENDY O STOLEMACH KASZUBSKICH jako inspiracja do utworzenia kamiennego Monumentu na Cyplu Helu

Od niepamiętnych czasów zarówno nadmorską jak i jeziorną krainą Pomorza władały wielkoludy zwane STOLEMAMI.

Były to olbrzymy o raczej spokojnym usposobieniu, bardzo silni i mocarni. Jedyną ich wadą było to, że podczas zabaw i sprzeczek szybko się irytowali i gniewali. Wówczas to wpadali w prawdziwy szal, obrzucając się nawzajem dużymi kamieniami. Ciężkie „pociski” zrobiły swoje ! Odnotowano wówczas dużą śmiertelność wśród olbrzymów. Skutek był taki, że kiedy pierwsi Kaszubi

zasiedlali nadmorskie tereny Stolemów pozostało zaledwie kilku. Dzięki pamięci i tradycjom rybaków zachowały się arcyciekawe przekazy, legendy i historie o tych wielgachnych Stolemach.

To im należy przypisać ukształtowanie pięknego krajobrazu kaszubskiego. To Stolemowie wykorzystując swoją wielką siłę kopali doły i sypali wzgórza. Utworzyli w końcu krainę tysiąca jezior otoczonych pagórkowatym krajobrazem.

Niewątpliwie ich dziełem jest również i Półwysep Helski jak i liczne płyčizny przegłębienia wokół Mierzei. Naukowcy hydrologicy do dziś nie umieli wyjaśnić skąd na płytkich wodach Zatoki Puckiej wzięły się ... Jama Chłapowska i przegłębienie Jastarnieckie ! Otóż najstarsze przekazy potwierdzone badaniami historyków wykazały, że owe doły są śladami po ... piętach Stolemów, którzy siadali w Zatoce i zapierając się stopami siadali w zatoce sypali piasek pod mierzeję helską. Dowodem w sprawie jest kształt półwyspu gdyż przypomina on smukłą maczugę, która była bronią często używaną przez olbrzymów.

Położenie geograficzne Półwyspu, jego szerokie zakończenie wcinające się daleko w morze było ulubionym siedziskiem Stolemów. Było to miejsce, skąd mogli obserwować i śledzić statki przepływające do Gdańska i Pucka oraz żaglowce, które udawały się w daleki świat. Z tego miejsca Stolem mógł obserwować duży akwen południowego Bałtyku. Bywało i tak, że przyjazne ludziom Stolem podczas sztormu ratowały żaglowce przenosząc je w dłoniach ze sztormowej północnej kipieli na spokojne wody Zatoki Puckiej. Można zatem mówić o przyjaznych gestach Stolemach w stosunku do ludzi. Poza wspomnianą, niesamowitą energią i siłą Stolemowie imponowali wiarą, niezłomnością oraz hartem ducha !

Nieprzypadkowo Kaszubi, a w szczególności rybacy przejęli po nich te cechy !

Niestety wielce szlachetne i silne olbrzymy całkowicie już zginęły. Została po nich jedynie dobra pamięć oraz ...kamienie !

Wypada wspomnieć, że Stolemowie byli daleko spokrewnieni ze Skandynawskimi olbrzymami TROLAMI zamieszkującymi podobno do dziś Norweskie góry i fiordy.

Jedna z pięknych legend mówi, że kiedy na świecie zapanuje powszechna zgoda i przyjaźń pomiędzy ludźmi potężne glazy obudzą się zmieniając się na powrót w przyjazne Stolemy !

- Zatem projektowany helski kamienny monument stanowić ma ukłon w stronę pradawnych mieszkańców kaszubskiego brzegu – Stolemów !

UWAGA

Więcej wiadomości i szczegółów o Stolemach można uzyskać przeglądając następujące publikacje:

- 1) „Bedeker Kaszubski”, 1962r.
Róża Ostrowska i Izabella Trojanowska
„Stolemy”
- 2) „Nowy Bedeker Kaszubski”, 1997r.
Tadeusz Balduan
„Stolemy”
- 3) „Słownik Gwar Kaszubskich na tle Kultury Ludowej”, 1972r.
- 4) „Baśnie Kaszubskie”, 2003r.
Edmund Puzdrowski
„O tym jak krawiec Stolema zwyciężył”
- 5) „Zaklęta Stegna”, 1985r.
Jerzy Samp
„Ostatnia Bitwa Stolemów”
- 6) „Legendy Kaszubskie”
Janusz Mamelski
„Stolemy”
- 7) „Dawne i Nowe Legendy Gdańskie”, 1994r.
Jerzy Samp
„Uczta stulecia”
- 8) „Baśnie kaszubskie”, 2003r.
Augustyn Necel
„Demony, Purtki i Stolemy”
- 9) Jastarnieka Klëka Nr 16/43
Antoni Konkel
„O Stolemach”
- 10) Wędrowki po Kaszubach
Opowieści o miejscach i ludziach
Artur Jabłoński
Gdynia 1998 r.

5) UZASADNIENIE PRZYJĘTYCH ROZWIAZAŃ

Po rozpatrzeniu wielu koncepcji i pomysłów związanych z tym frapującym przedsięwzięciem proponuję utworzenie na Cyplu monumentu o formie kurhanu zbudowanego z wielkich głazów. Byłaby to kontynuacja zamysłu Panów Zbigniewa Chmaruka i Tadeusza Muzy. Forma ta nawiązuje do najstarszych wygradzeń granicznych stosowanych od starożytności po dzień dzisiejszy.

Kurhan czy jak kto woli kopiec z głazów narzutowych swobodnie ułożonych (bez użycia zaprawy) dobrze odnajduje się w otwartym nadmorskim krajobrazie, wśród piasku i roślinności wydmowej.

17) Kompozycja surowych kamieni, pozbawionych ozdób i dekoracji przypominać będzie ponadczasowe budowle Megalityczne.

Ktoś słusznie wypominał mi, że w wydmowej strukturze Półwyspu nie znajdujemy dużych otoczków granitowych. To prawda! Jest to więc przyczynek do przywołania tu jakże barwnych i intrygujących baśni i legend Kaszubskich.

To przecież kaszubszy Stolemowie – /kuzyni TROLI – skandynawskich wielkouchów/, rzucali na Cypel te głazy przez Zatokę Pucką, z odległego Mrzeżina.

18) Koncepcja kamienna nawiązuje również do odkrytego w 1925 roku „wzgórza blizowego” na Cyplu znajdującego się w pobliżu projektowanego obecnie kurhanu „Początek Polski”.

Niestety budowla ta nie zachowała się do dziś. Wzgórze to również składa się z dużych głazów i kamieni nie występujących na piaszczystym Półwyspie (patrz „Bliza Helska” Nr 3 z 1996r. – Mirosław Kuklik).

6) USYTUOWANIE MONUMENTU i elementy zagospodarowania przestrzennego

Na pierwszy rzut oka patrząc na załączoną mapę Cypla (w skali 1:10 000) chciałoby się ustawić projektowany monument kamienny w miejscu oznaczonym na mapie symbolem (A₁). Jednak bliższe badania wykazały, że ten teren jest świeżą akumulacją piasku o zdecydowanie małej nośności. Pamiętać należy, że

Z DAWNYCH LAT

HELSKIE BLIZY

~MK.

O starej helskiej blizie...

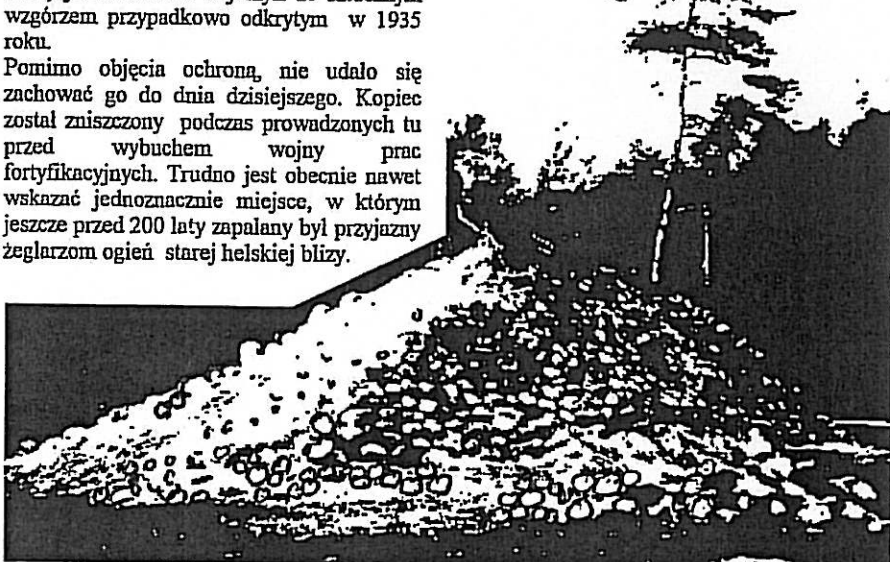
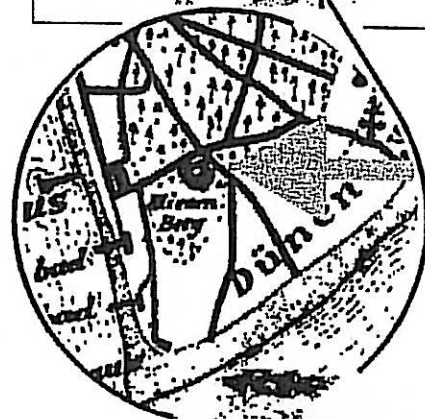
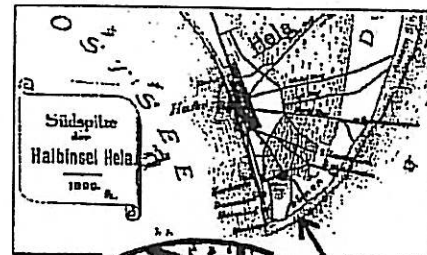
Wiosną 1935 roku w pobliżu pensjonatu "Polonia", na terenie należącym do Towarzystwa Kąpieli Morskich w Helu, dokonano dziwnego odkrycia. Spod wielkiej, porośniętej starym, 80-letnim lasem wydmy odsłonił się fragment piaszczystego kopca, umocnionego dużymi kamieniami polnymi. Głazy takiej wielkości nie występują naturalnie na piaszczystym Półwyspie Helskim, wiadomym więc było, że jest to fragment konstrukcji inżynierskiej, której przeznaczenie nie było znane odkrywcom. Dopiero specjalne badania, przeprowadzone w kilka miesięcy później przez dr Witolda Dalbora, generalnego konserwatora zabytków w województwie pomorskim, pozwoliły ustalić, że jest to dobrze zachowany fragment kopca, na którym w XVII i XVIII wieku ustawiano drewniany żuraw sygnalizacyjny, nazywany przez Helan bliżą. Sygnał świetlny uzyskiwano wówczas za pomocą rozpalonej smoly lub rozżarzonego węgla, wynoszonego w specjalnym kotle do góry. Pomagało to nocą bezpiecznie żeglować statkom zmierzającym do Gdańska.

Na planie miasta z roku 1670 widać, że latarnia ta... usytuowana była w pobliżu brzegu, po zatokowej stronie cypla, w odległości około 500 kroków od ostatnich zabudowań Helu. Obraz takiej drewnianej

blizy zachował się na tzw. "Prospekcie Półwyspu Hel", narysowanym w roku 1804 przez nieznanego autora, podpisanego jako F.B.J. (model helskiego żurawia-latarni możemy zobaczyć w naszym Muzeum Rybołówstwa). Bliza wielokrotnie ulegała zniszczeniu, najczęściej wskutek samozapalenia się, a raz podczas silnego sztormu, jaki miał miejsce w dniu 31 października 1702 roku, wichler zrujnował ją do tego stopnia, że jak zapisano w kronikach, ...następnego ranka nikt nie wiedział gdzie się ona podziła... Bliza była także wielką atrakcją. Specjalnie, aby ją zobaczyć, przybył morzem do Helu, we wrześniu 1678 roku, król Jan III Sobieski - pierwszy oficjalnie zarejestrowany wycieczkowicz, jaki dotarł do naszego miasta.

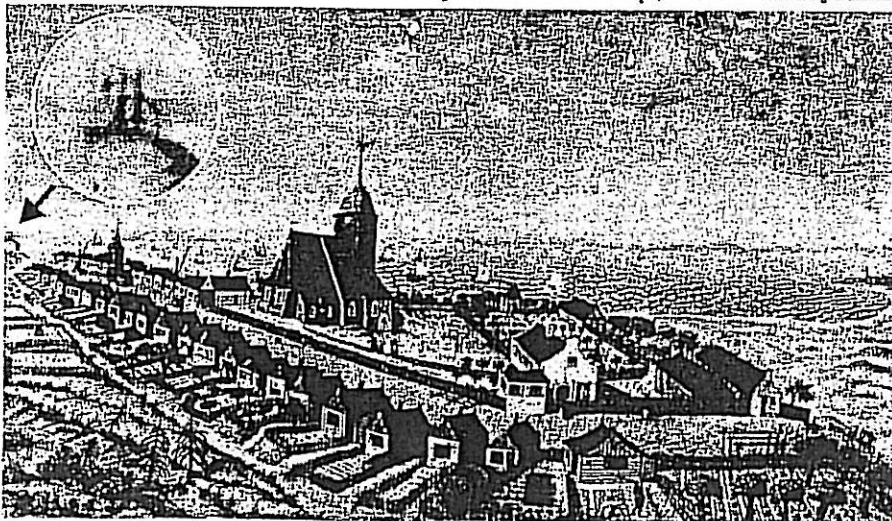
W roku 1826, oddano do użytku nową, murowaną latarnię, wzniesioną w bardziej centralnym miejscu na cyplu. Dziś ona jest dla nas bliżą. Lecz dawni Helanie miano to (patrz *Bliesen Berg* na mapie Helu z 1899 roku) jednoznacznie kojarzyli ze sztucznym wzgórzem przypadkowo odkrytym w 1935 roku.

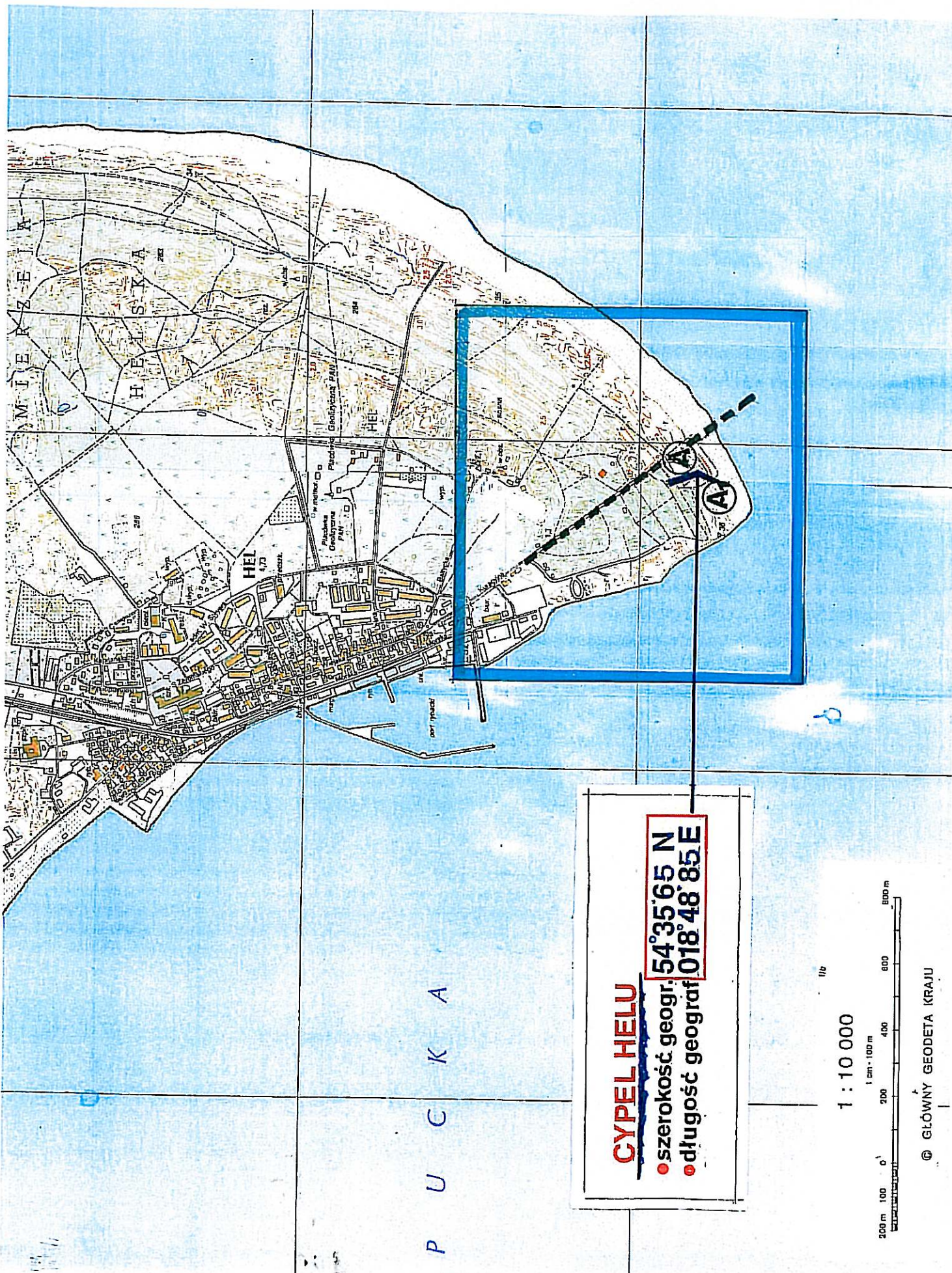
Pomimo objęcia ochroną, nie udało się zachować go do dnia dzisiejszego. Kopiec został zniszczony podczas prowadzonych tu przed wybuchem wojny prac fortyfikacyjnych. Trudno jest obecnie nawet wskazać jednoznacznie miejsce, w którym jeszcze przed 200 laty zapalany był przyjazny żeglarzom ogień starej helskiej blizy.



Wzgórze bliżowe na cyplu helskim, zdjęcie z 1937r.

"Prospekt Półwyspu Hel" z roku 1804 z zaznaczonym żurawiem - latarnią. (Za zbiorów Alzema Nawodniewo w Gdańsku)

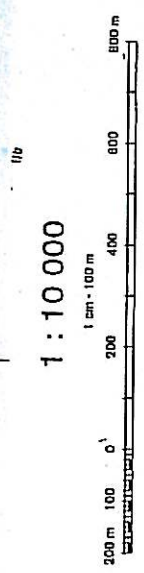




P U C K A

CYPEL HELU

- szerokość geogr. **54°35'65" N**
- długość geogr. **018°48'85" E**



© GŁÓWNY GEODETA KRAJU

mamy do czynienia z głazami o ciężarze rzędu $8 \div 12$ ton, a całość zbiorowiska kamieni może warzyć ponad sto ton.

Między innymi z tych powodów ustalono, że najlepszym miejscem usytuowania projektowanego kurhanu będzie miejsce oznaczone symbolem (A). Jest ono położone na starej, ustabilizowanej wydmie mającej znacznie lepszą nośność.

Dodatkową wartością tego miejsca jest jego położenie w osi niezwykle popularnej Alei Kuracyjnej będącej kontynuacją ulicy Wiejskiej (głównego założenia Miasta Helu). Usytuowanie to ma zdecydowanie lepsze związki funkcjonalno-przestrzenne z miastem oraz posiada wręcz idealne przedpole ekspozycji, zarówno z osiedla jak i z otaczających terenów plażowo-kąpieliskowych oraz istniejących ciągów spacerowych (nienaruszających terenów chronionych wydmy). Odległość obu rozważanych miejsc od siebie wynosi 180 metrów. W makroskali odległość ta niema istotnego znaczenia i z perspektywy stojącego człowieka jest praktycznie niezauważalna.

Badając stare mapy stwierdziłem, że jeszcze dwa wieki temu, to właśnie punkt (A) był najbardziej wysuniętą platformą Cypla. Jak widać procesy powiększania się Cypla są ciągle aktywne.

7) KONCEPCJA PRZSTRZENNO-PLANISTYCZNA

7.12 I wersja projektu I i II

Proponuję, aby przyszły monument miał postać kopca utworzonego z kamieni narzutowych odpowiednio do siebie dopasowanych. Swoją formą nawiązują do danych budowli megalitycznych. Pragnę tu podkreślić, że kamienny monument musi być na Helu okazałym i zauważalnym, gdyż w przeciwnym przypadku stanie się pospolitym kamieniem leżącym sobie na poboczu drogi polnej, a cały wysiłek polegający na wyeksponowaniu znaczącego akcentu pójdzie na marne.

Uważam, że projektowany kamienny monument z uwagi na jego wyjątkowe położenie powinien uzyskać status pomnika natury i krajobrazu o znaczeniu ponadregionalnym, a może i krajowym, natomiast miasto Hel wzbogacić się o wielce unikatowy punkt na mapie Polski.

Zakładam, że wysokość projektowanego monumentu wyniesie docelowo $5 \div 6$ metrów. Z uwagi na specyficzność realizacji kamiennej rzeźby, jej ostateczny kształt ujrzymy dopiero po ułożeniu dźwigami wszystkich głazów. Rozmyślnie

dopuszczalna będzie tu pewna elastyczność i improwizacja podczas wznoszenia kopca. Dlatego przedstawiony projekt jest zaledwie koncepcją plastyczną. Natomiast projekt techniczny montażu kamiennego kopca będzie znany dopiero kiedy będziemy mieli gabaryty wszystkich wielkowymiarowych głazów.

W całej kamiennej kompozycji najważniejszy będzie płaski, duży głaz leżący u podstawy kopca zwany „stolem”. To na nim zostanie wyryta strzałka północy „N” oraz rzędne dotyczące długości i szerokości geograficznej helskiego Cypla. Ale najważniejszy będzie tu napis ...

„HEL TO POCZĄTEK POLSKI”

Monumentalna naturalna rzeźba w ten sposób ukształtowana będzie utworem obrotowym, to jest z każdej strony dobrze widoczna i eksponowana.

7.2. II wersja projektu

Z każdego rzeźbiarskiego przedsięwzięcia można wskrzesić na etapie projektowania co najmniej kilka interesujących koncepcji.

wersja jest również oparta na wykorzystaniu naturalnych głazów, zmierza jednak bardziej wyraziście do uwidocznienia efektu rzeźbiarskiego.

Nawiązuje do słynnych megalitycznych budowli w Stonehange (Anglia), mistycznych kręgów w północnej Polsce oraz słynnych „menhirów Obelixa” w francuskim Carnac.

Proponuję tu ułożenie antropomorficznej kompozycji „siedzącego Stolema” z gotowych, wielkich i mniejszych głazów narzutowych. Rzecz jasna, że nie będzie to rzeźba „sensu stricte” lecz swobodna i niedopowiedziana kompozycja z ułożonych na sobie głazów, której sylwetka przypominać będzie kamiennego olbrzyma. Zakładam, że zarys Stolema będzie bardziej sugestią, bajkową złudą, niż rzeźbą w znaczeniu dosłownym. Zagadkowość i poetyczność ma być tu odniesieniem do jakże pięknych, ale mało znanych legend ludów Północy.

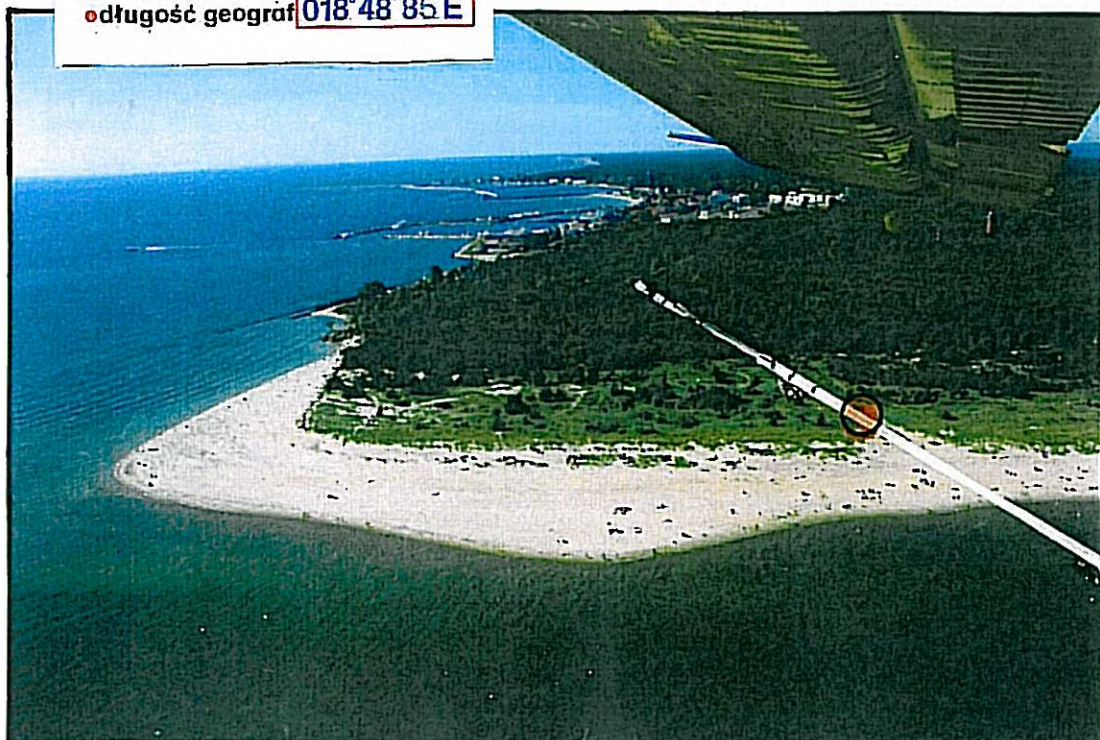
Zaklęty w kamieniach Kaszubskich Stolem zwrócony do morza mógłby stać się wielką atrakcją i ciekawostką Helu.

Tak jak w pierwszej wersji głazom towarzyszyć będą dźwięki – rodzaj „Bałtyckiego Akordu” pochodzące z kilku organowych tub, które pod wpływem wiatru dadzą efekt „czwartego wymiaru” o czym bliżej w rozdziale 10.

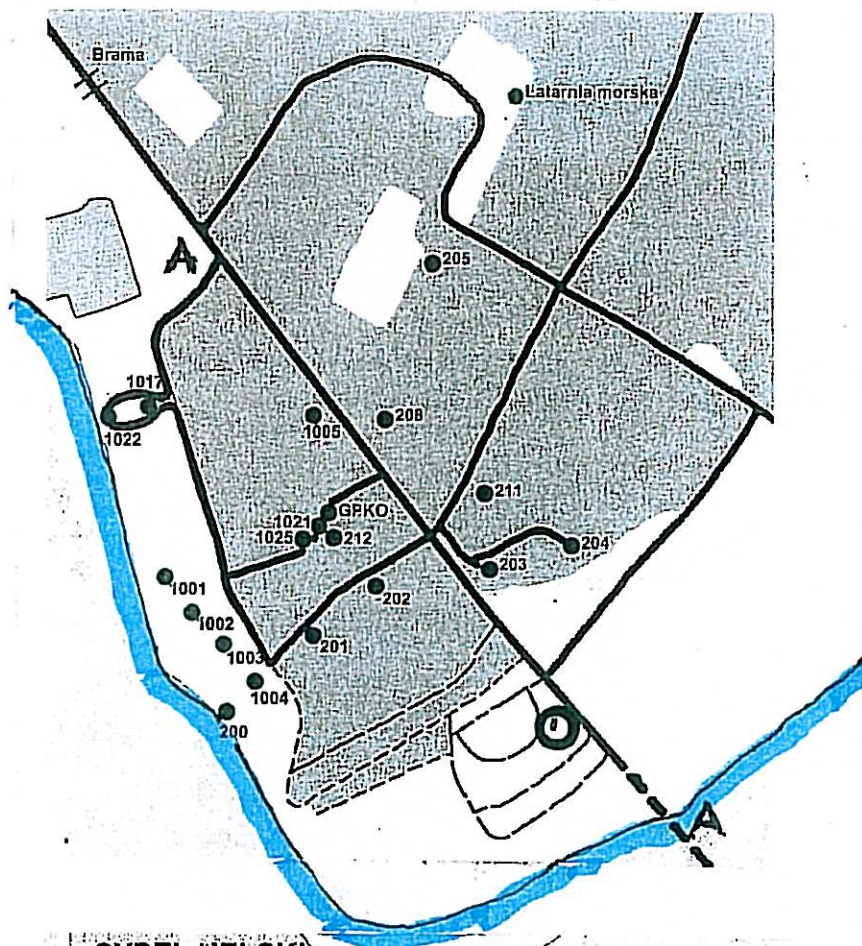


CYPEL HELU

• szerokość geogr. $54^{\circ}35'65''$ N
 • długość geograf. $018^{\circ}48'85''$ E



OSI ALEI KURACYJNEJ „A-A”
 PROJEKTOWANY MONUMENT KAMIENNY
 „POCZĄTEK POLSKI”



CYPEL HELSKI ROZMIESZCZENIE OBIEKTÓW MILITARNYCH

1. Rozmieszczenie obiektów militarnych na Cyplu Helskim wg Bikera i Kretkiewicz: 200, 201, 202, 203 – stanowiska ogniowe 31. baterii im. Heliodora Laskowskiego; 1001, 1002, 1003, 1004 – stanowisko ogniowe przeciwdesantowej 27. Baterii Artylerii Stałej; 208 – zapasowe stanowisko kierowania ogniem wieża dalmierza; GPKO – stanowisko kierowania ogniem wieża dalmierza; 211, 212 – schron dla załogi 13. i 27. Baterii Artylerii Stałej; 1021 – schron centrali artyleryjskiej dla armat kal. 100 mm 27. Baterii Artylerii Stałej; 1005 – schron stanowiska dowodzenia 27. Baterii Artylerii Stałej; 1017 – schron dla reflektora 27. baterii Artylerii Stałej; 1025 – schron dla agregatu elektrycznego 27. Baterii Artylerii Stałej

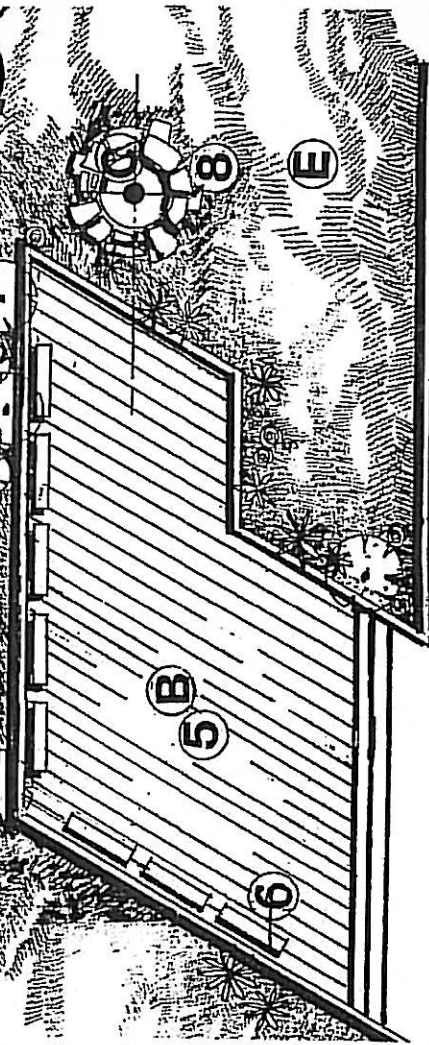
○ PROJEKTOWANY MONUMENT „POCZATEK
POLSKI”
--- ○ KOMPOZYCYJNA ALEJA KURACYJNEJ A-A

● **militaria**



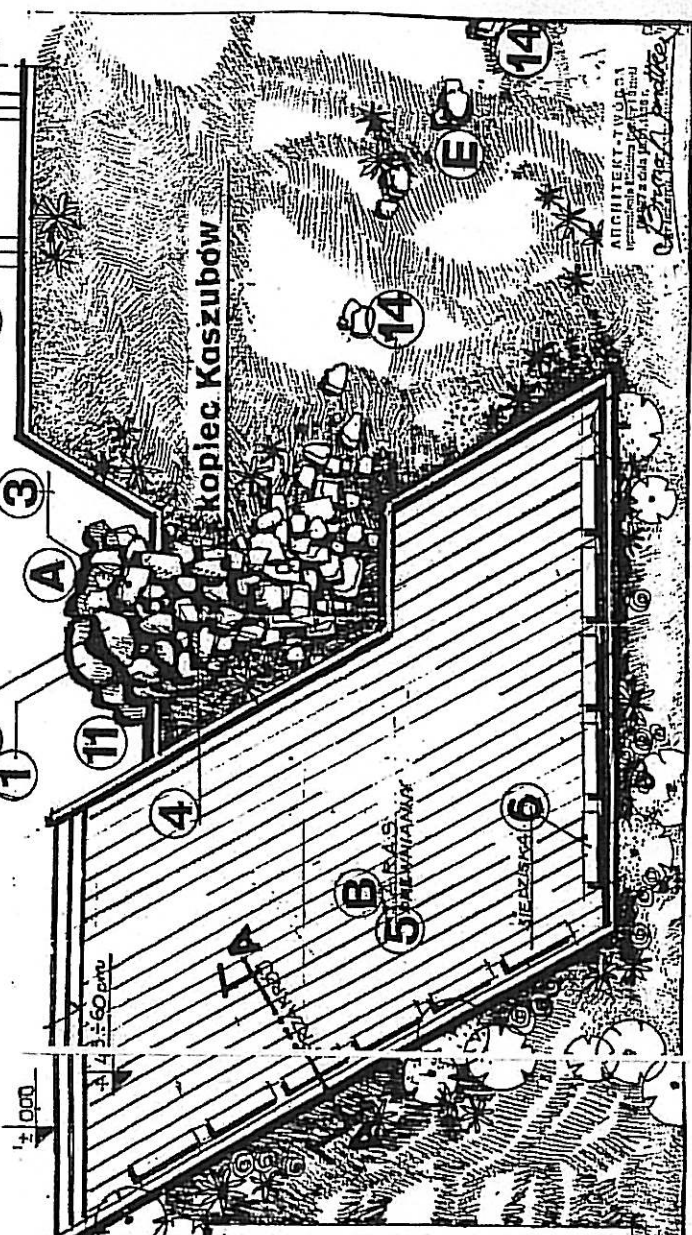
FORUM HELSKIE

"POCZATEK POLSKI"



oś ALEI KURACYJNEJ D

12 D
6 40 morza



- (A) KOPIEC KASZUBÓW**
1. KAMIEŃ JĘTOL - na nim ustawiono - RETENKĘ POLNOCY, WSPÓŁCZESNE DŁUGOŚĆ I SZEROKOŚĆ GEODEZICZNY PUNKTU POCZĄTEK POLSKI.
 2. KAMIEŃ JĘTOL - na nim ustawiono - KOPCZYSTO GŁYBY POLNOBNA I meble „HEL” - POCZĄTEK POLSKI.
 3. KAMIEŃ STYBIDOL - na nim wykonany cyfry z napisem Polakom Polakom Kaszubi.
 4. KAMIEŃ WIELKI - na nim wykonany cyfry z napisem Polakom Polakom Kaszubi.
- (B) DWA TARASY DREWNIANE**
5. TARASY typu „Jaskół” wg projektu „A-A”.
 6. PRÓSTO BIEDZIKA do korytów z widokiem na kamienię Jętkę i morze.
 7. TARASY wykonane ponad taras o osi 45 - 40 cm.
- (C) REPREZENTACYJNY MAST FLAGOWY**
8. MAST z drzewa i żelazną GŁOŚNIĄ, ustawiony - „HEL WITA NA POCZĄTKU POLSKI”.
 9. Próbki budowlane do korytów z widokiem na kamień Jętkę i morze.
- (D) GŁÓWNA OŚ KOMPOZYCYJNA ZAŁOŻENIA**
10. „Przedłużenie ALEI KURACYJNEJ” (kaski graniczne, brzoza ciemna, jętki i kaski).
 11. Plac przy przed MONUMENTEM (brzoza graniczna - maki).
 12. Długość osi płaski, morze i poszczególny (zaznaczony) kaski (z drzewa typu „jaskół” jak wół jaskół).
 13. Tarasy drewniane (jaskół).
 14. KAMIEŃ „Jaskół” (jak wół).
- (E) TERENY WYDYM CYPLA HELU**

ARCHITECT-TWORCA
Pracownia Architektury i Urbanistyki
ul. Główna 10, 80-001 Gdańsk
tel. 42 25 15 15
e-mail: biuro@tworca.pl

1

wydmy

"tablica"

taras
drewniany

KIERUNEK POŁUDŃ

WSPÓŁRZĘDNE

GEOGRAFICZNE CYPLA HIEŁU

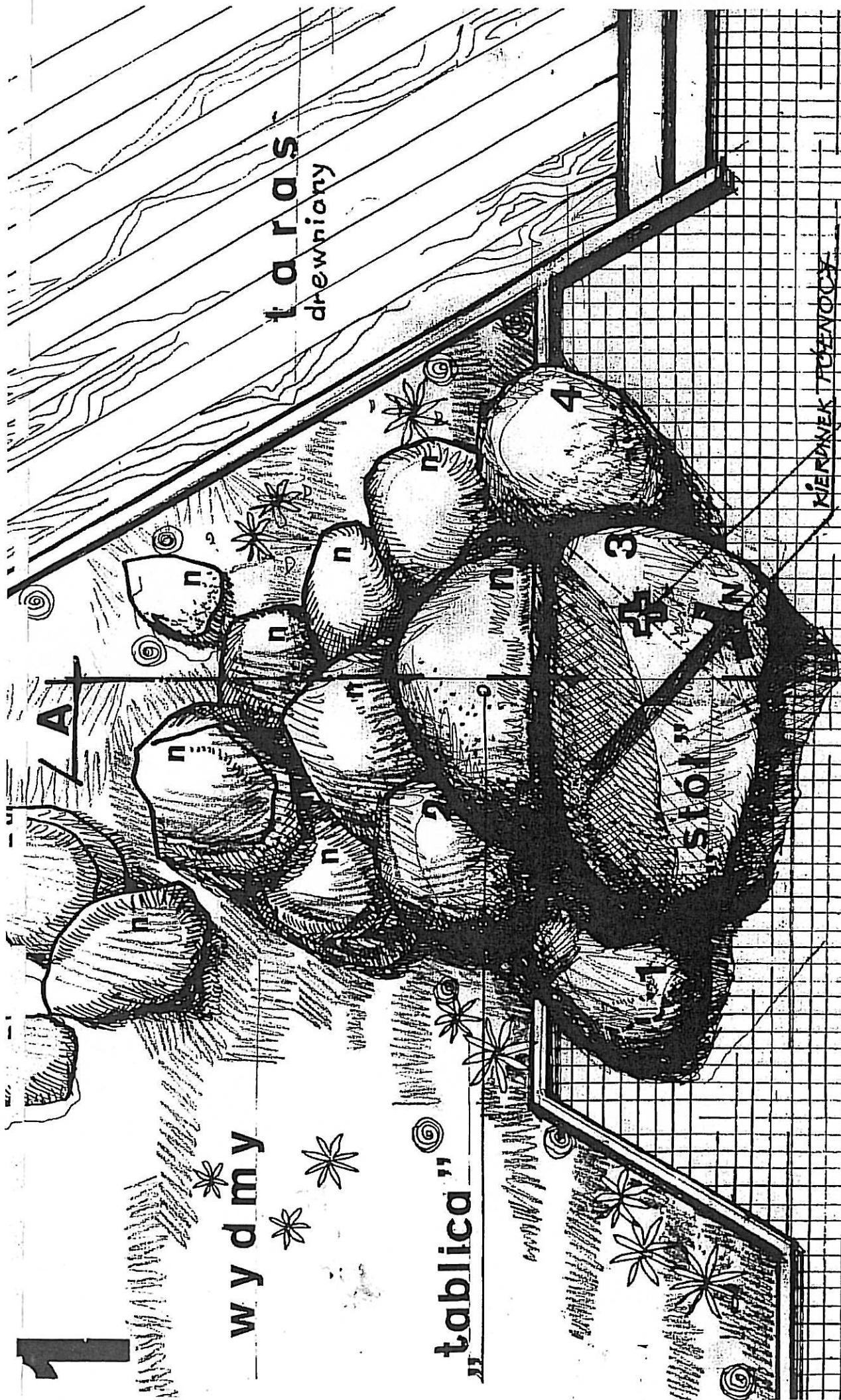
BRUK KAMIENNY

względnie bruk drewniany

A.przekrój

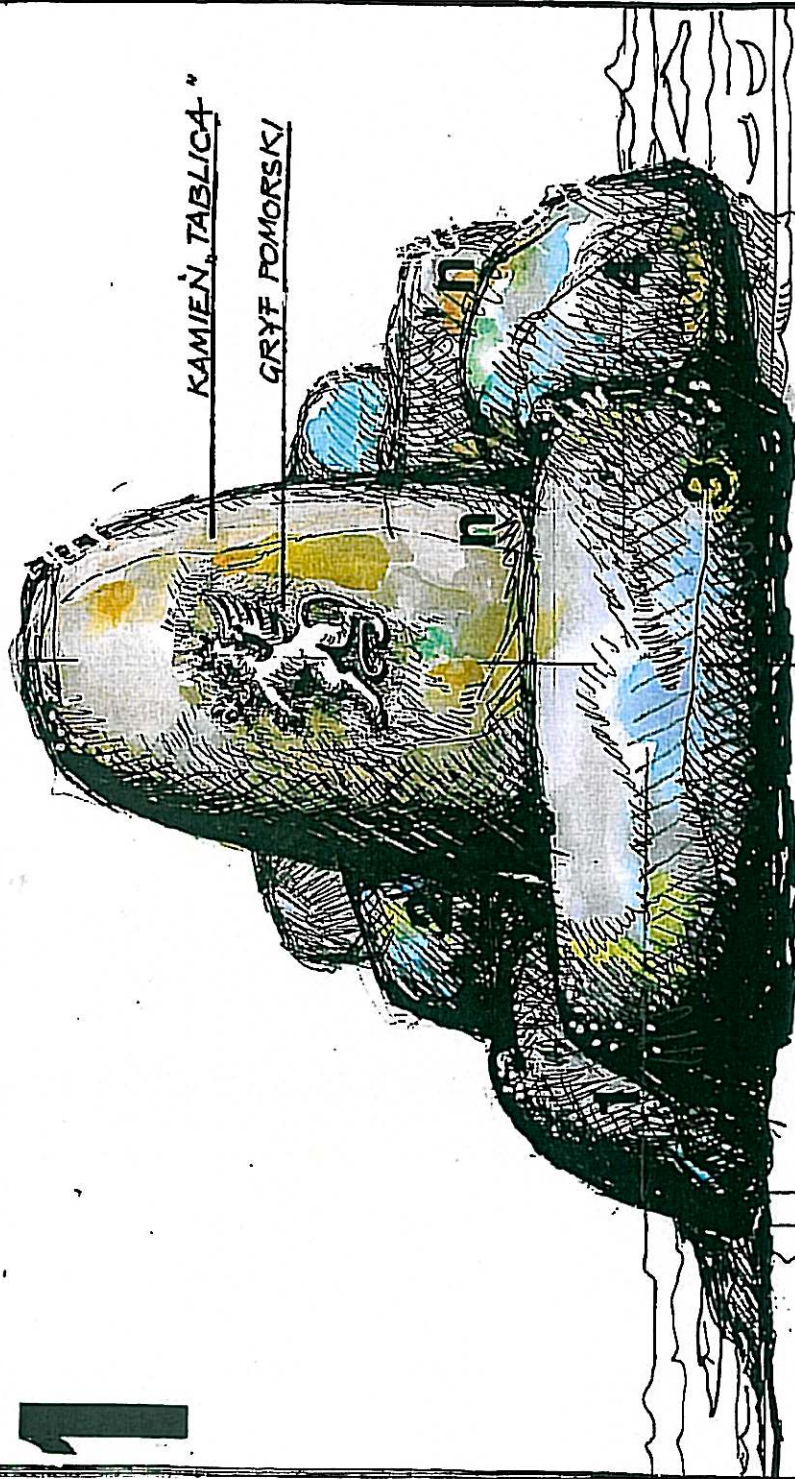
promenada

do morza



WERSJA PODSTAWOWA • ROZWOJOWA DO WERSJI 2

1



KAMIEŃ, TABLICA

GRYF POMORSKI

KAMIEŃ, STÓŁ

n-NOWE GLĄZY

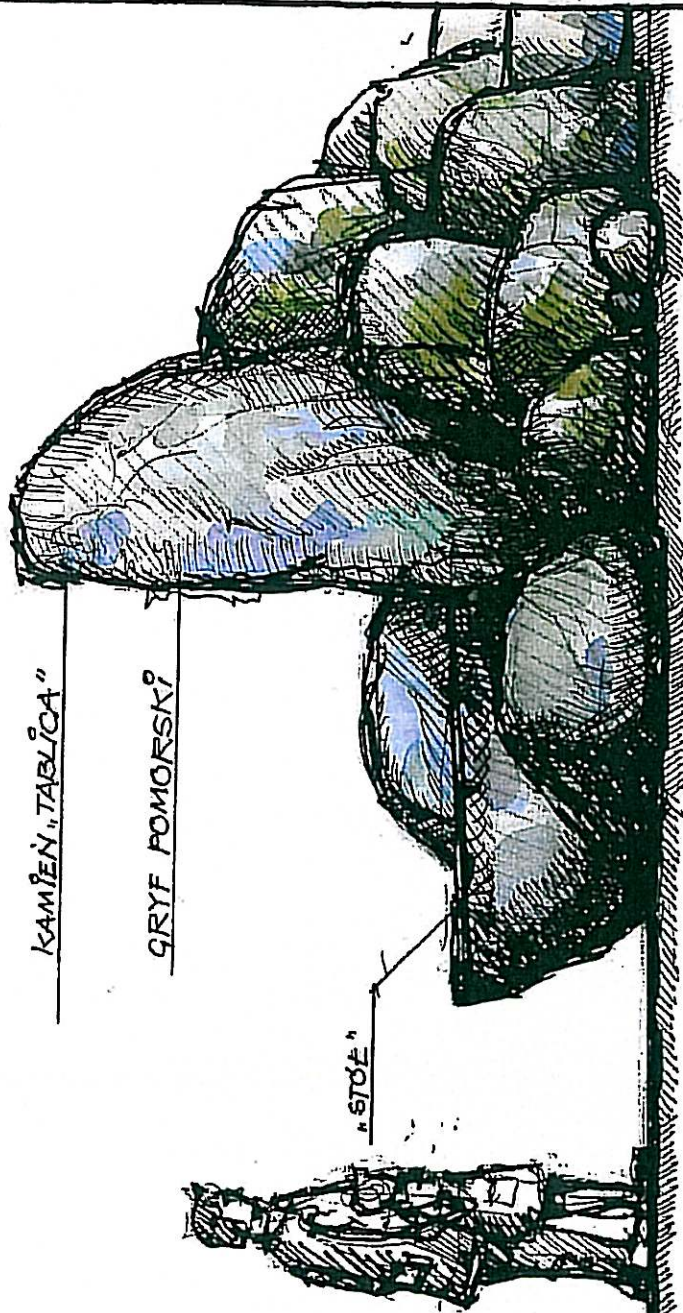
n - NA KTOŚCIEM OZNACZONO, KIE RABIEK POMOCY
n - INWENTARZNE DOKŁADY SZEROKOŚCI, PUNKTU OPIŁA

1

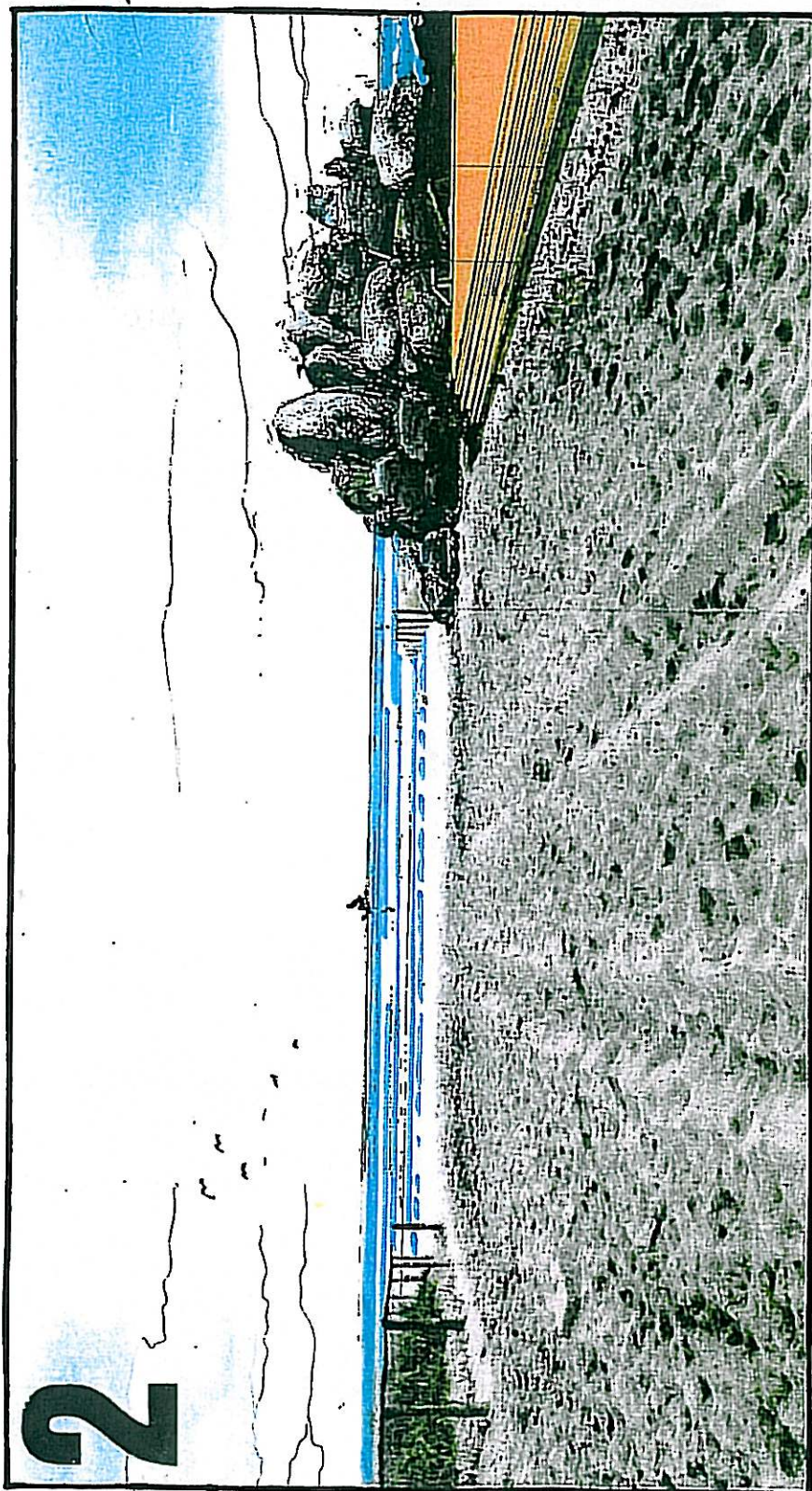
KAMIEŃ „TABLICA”

GRYF POMORSKI

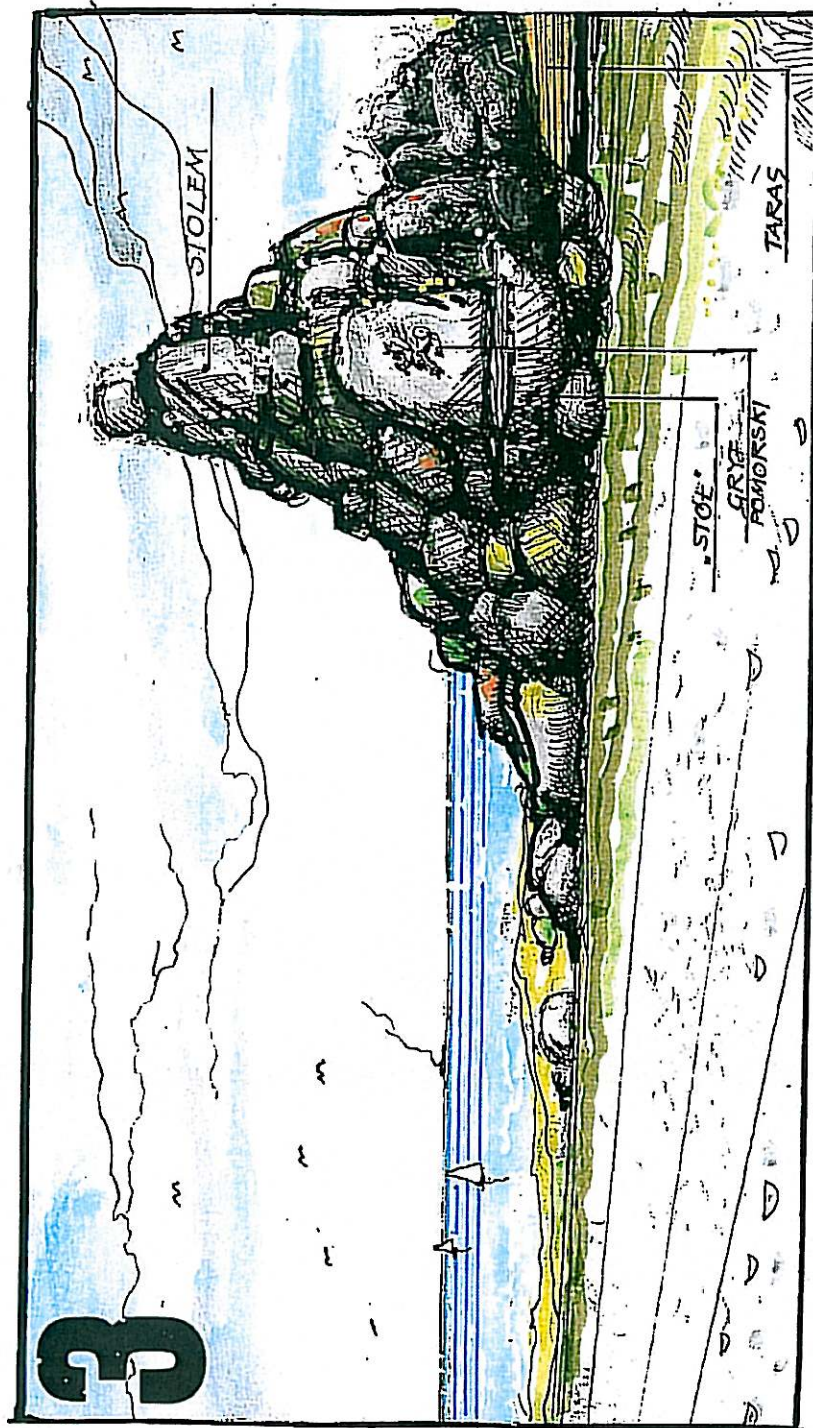
„STOŁE”



● WERSJA PODSTAWOWA • WIDOK BOCZNY



● WERSJA POSZERZONA / CYPLOWA DOMINANTA /
W STOSUNKU DO WERSJI PODSTAWOWEJ



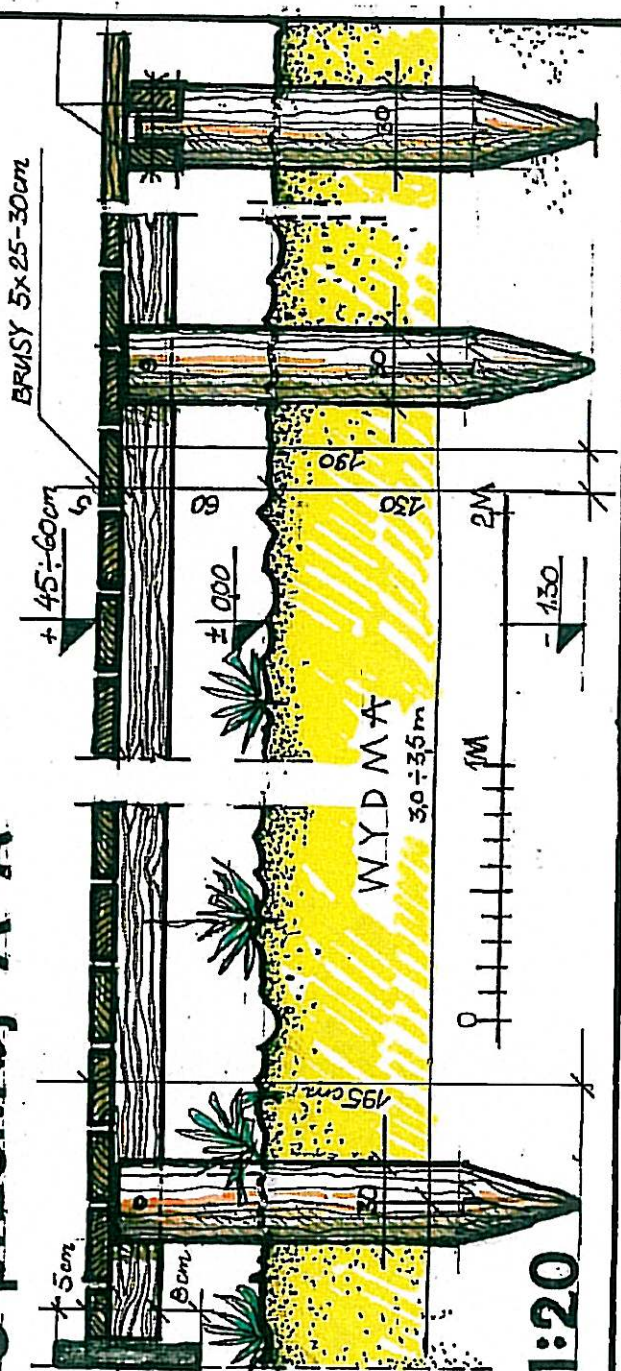
● WERSJA antropomorficzna

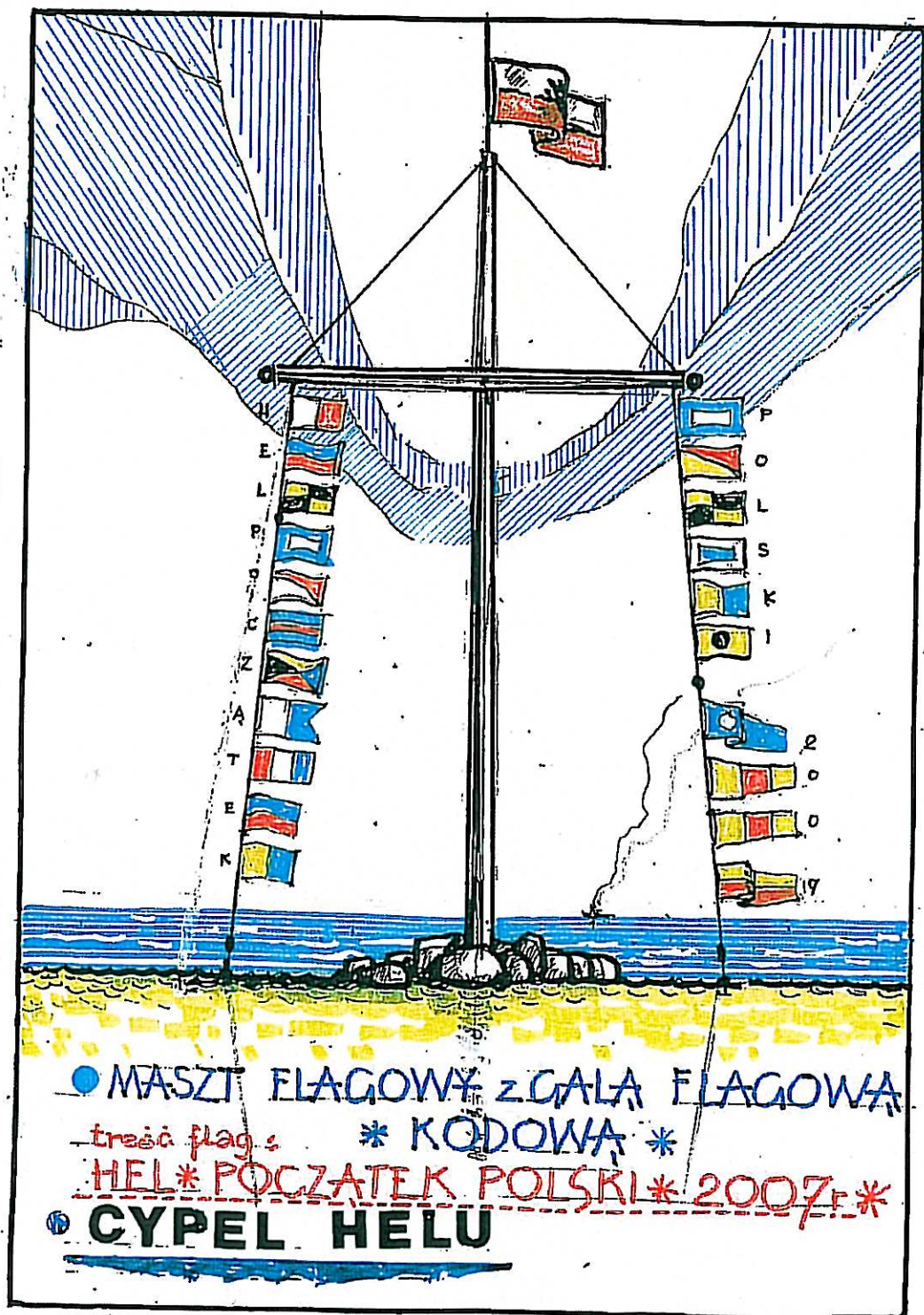
● siedzący Kaszubski Stolem!

patrz pkt. 4 /

TARASY drewniane na Cyplu Helu

● przekrój A-A





8) DALSZE ZAPOTRZEBOWANIE NA KAMIENIE

Pragnę podkreślić, że dotąd zebrane głazy, absolutnie nie wystarczą do utworzenia projektowanego Kurhanu akcentującego „Początek Polski”.

Szacuję, że dodatkowe zapotrzebowanie na materiały do wzniesienia monumentu wyniesie:

- 6-8 dużych głazów do utworzenia wysokiej części kurhanu o \varnothing ca $1,5 \div 2,0$ m.
- około 15-stu dużych kamieni do utworzenia ich „śladów” na plaży do morza o \varnothing ca 1,5m.
- około 30-stu średnich kamieni do podbudowy i zróżnicowania budowy kopca, o \varnothing ca $0,8 \div 1,2$ m.
- około 120 mniejszych kamieni do podsypki przyziemia kopca i wypełnienia szczelin.

W pierwszej kolejności należy opracować strategię pozyskania kamieni, a po uzyskaniu zgody miejscowych władz i właścicieli przetransportować je na Cypel.

Szczęśliwie na ziemi kaszubskiej głazów i kamieni nie brakuje. Bez trudności można uzyskać też materiał z licznych żwirowni, na przykład w Mrzeżynie, Rybakach koło Kościerzyny, itp.

9) APEL

Namawiam gorąco gospodarzy miasta do rozpowszechnienia publicznego apelu mobilizującego helskich społeczników, przedsiębiorców i sponsorów do czynnego udziału w poszukiwaniu i dostarczeniu głazów na helski monument.

10) CZWARTY WYMIAR (poszum wiatru)

Zwykle dla określenia budowli czy rzeźby w przestrzeni posługujemy się pojęciem „trzeciego wymiaru”, mające znaczenie wyłącznie wizualne.

Sądzę, że wprowadzenie do rzeźby ustawionej w tak niezwykle eksponowanym – morskim krajobrazie DZWI ĘKU jako czwartego wymiaru byłoby zewszeczmiar jak najbardziej uzasadnione !

Ten CZWARTY WYMIAR polegałby na wprowadzeniu efektu akustycznego tzn. sygnału uruchamianego siłą wiatru, pochodzącego z rur organowych, umocowanych w górnych partiach kamiennej konstrukcji.

Hel dn.

Burmistrz Miasta Hel
mgr Mirosław Wądołowski

PROJEKT

Wielce Szanowny Maestro
Krzysztof Penderecki

Po niedawnym opuszczeniu Cypla Helu przez Wojsko Polskie Urząd Miasta na tej naturalnej formacji wydmowej wysuniętej daleko w morze pragnie wzniesć akcent przestrzenno – plastyczny i ideowy nawiązujący do znanego powiedzenia, że ...

... „Hel to początek Polski”.

Autor tej koncepcji architekt Bruno Wandtke z Sopotu przewiduje ustawienie na Cyplu wysokiego kurhanu utworzonego z potężnych głazów. Kamieniom w otwartym krajobrazie nadmorskim będzie towarzyszyć jedynie sygnał akustyczny pochodzący z pięciu „fug” (rur) dyskretnie umocowanych w górnych partiach kurhanu.

Te swoiste organy uruchomione zostaną samoczynnie przez wiatr osiągający siłę powyżej 3-ch stopni Beauforta.

Pomysł nawiązywać ma do dawnych (już dziś nie stosowanych) boi i pław akustycznych oraz buczków mgłowych.

Pragnę również podkreślić, że Hel, aż roi się od legend, baśni, tajemniczych historii, opowieści marynarskich przeważnie związanych z dramatami morskimi.

To miasto powstałe z mgieł i wichrów z pewnością mogło wielu innym miejscowościom nadmorskim dostarczyć mnogości ... duchów, zjaw, topielców, nimf, demonów, błędzących u brzegów do dziś piratów, złośliwych purtków tj. rybackich diabłów itp.

Udowodniono już dawno temu, że wokół Helu rodzą się sztormy i nawałnice. To tu, a nie w Norwegii zamieszkuje mityczny strażnik wiatrów nordowych EOL. Swoją rolę w tworzeniu legend mają również kaszubskie STOLEMY, dalecy kuzyni wielkoludów skandynawskich TROLI.

Dodam, że na Cyplu Helskim znajduje się Polska Atlantyda. Stwierdzono bowiem, że w XV wieku podczas Zielonych Świąt, w bliżej nieokreślonym roku ... „za grzeszne uczynki” mieszkańców Starego Helu – bogate miasto podczas gwałtownego sztormu zostało pochłonięte przez morze. Do dziś z głębin słychać zniekształcone dźwięki trwogi dzwonów z zatopionej katedry.

Na koniec, aby podkreślić niesamowitość tego miejsca Hel według etymologii staroangielskiej oznacza PIEKŁO!

Jest więc z czego czerpać treści dla twórczości zarówno w warstwie romantycznej jak i faktograficznej.

Powracając do pomysłu z wiatrowymi organami to rzecz w tym, aby kompozycja dźwięków na tle szumu morza i wiatru była w miarę harmonijna, a może i melodyjna.

Dlatego zwracam się do Maestra z wielką prośbą o pomoc w utworzeniu tego ambitnego przedsięwzięcia artystycznego, o skomponowanie krótkiej frazy muzycznej do wspomnianych rur wiatrowych.

Na głazie w kurhanie zwanym „stółem” zostanie wyryty ... kierunek północy oraz rzędne dotyczące szerokości i długości geograficznej Helskiego Cypla.

Na wszechczasy znajdzie się tam również ważny napis ...

„KRZYSZTOF PENDERECKI A/D 2007”

W załączeniu składam Panu szkicowy projekt i inne materiały w sprawie.

W imieniu Mieszkańców, Rady Miasta Hel i własnym licząc na zainteresowanie Szanownego Pana naszą prośbą.

Z wyrazami Szacunku i Poważania

MIĘDZYNARODOWY KOD SYGNAŁOWY

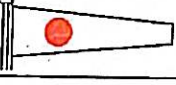
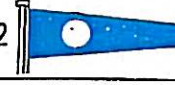
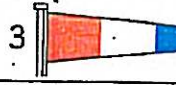
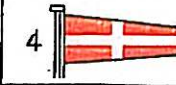
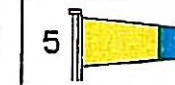





SYGNAŁY JEDNOLITEROWE

MOGĄ BYĆ NADAWANE KAŻDYM SPOSOBEM SYGNALIZACJI

UWAGA 1. ODNOSI SIĘ DO SYGNAŁÓW OZNACZONYCH GWIAZDKĄ *

A 	Mam nurka pod wodą; trzymajcie się z dala i idźcie powoli.	N 	Nie (zaprzeczenie albo „Znaczenie poprzedzającej grupy powinno być rozumiane w trybie przeczący”). Ten sygnał może być używany jedynie w sygnalizacji wzrokowej i dźwiękowej. Nadawany głosem lub przez radiotelefon sygnał powinien brzmieć „NO”.
*B 	Ładuję albo wyladowuję, albo mam na statku ładunki niebezpieczne.	O 	Człowiek za burtą.
C 	Tak (potwierdzenie albo „Znaczenie poprzedzającej grupy powinno być rozumiane w trybie twierdzącym”).	P 	W porcie Wszystkie osoby powinny się zameldować na statku, gdyż statek wróci do wychodu w morze. Na morzu Może być użyty przez statki rybackie w znaczeniu: „Moje sieci zaczęły o przaskodę”.
*D 	Trzymajcie się z dala ode mnie; manewruję z trudnością.	Q 	Mój statek jest „zdrowy” i proszę o prawo zdolności ruchów.
*E 	Zmieniam mój kurs w prawo.	*S 	Moje maszyny pracują wstecz.
F 	Jestem niezdolny do ruchu; nawigujcie łączność ze mną.	*T 	Trzymajcie się z dala ode mnie, jestem zajęty trawlowaniem wódek.
G 	Potrzebuję pilota. Nadany przez statki rybackie łowiące blisko siebie na łowiiskach oznacza „Wydaję sieci”.	U 	Kierujcie się ku niebezpieczeństwu.
*H 	Mam pilota na statku.	V 	Potrzebuję pomocy.
*I 	Zmieniam mój kurs w lewo.	W 	Potrzebuję pomocy lekarskiej.
J 	Mam pożar i niebezpieczny ładunek na statku; trzymajcie się z dala ode mnie.	X 	Wstrzymajcie się z wykonywaniem wszystkich zamierzeń i uważajcie na moje sygnały.
K 	Pragnę nawiązać z wami łączność.	Y 	Wiekę moją kotwicę.
L 	Zatrzymajcie natychmiast wasz statek.	Z 	Potrzebuję holownika. Nadany przez statki rybackie łowiące blisko siebie na łowiiskach oznacza: „Wydaję sieci”.
M 	Zatrzymałem mój statek i nie posuwam się po wodzie.		Flaga kodu i odpowiedzi.

FLAGI CYFROWE

1 	2 	3 	4 	5 
6 	7 	8 	9 	0 


FLAGI ZASTĘPCZE

Pierwsza 	Druża 	Trzecia 
--	---	---

UWAGI: 1. Jeśli sygnały literowe oznaczone gwiazdką są nadawane dźwiękiem, mogą być nadawane tylko zgodnie z wymaganiami Międzynarodowych przepisów o zapobieganiu zderzeniom na morzu, przepisy 15 i 22.
2. Sygnały K i S mają specjalne znaczenie jako sygnały przy lądowaniu małych łodzi z załogą lub ludźmi znajdującymi się w niebezpieczeństwie (Międzynarodowa konwencja o bezpieczeństwie życia na morzu z 1960 r., rozdział V, przepisy 10).

Gdańsk dn.

V-ce Marszałek Sejmiku Samorządowego
Województwa Pomorskiego
mgr Mieczysław Struk

PROJEKT 

Prof. Krzysztof Penderecki

K r a k ó w

Szanowny Panie Profesorze !

W nawiązaniu do artystycznego przedsięwzięcia Burmistrza Helu pragnę i ja przyłączyć się do prośby dotyczącej Pańskiego współudziału w utworzeniu na cyplu Helu ...

WIATROWYCH ORGANÓW w ramach projektowanego tam kamiennego KURHANU symbolizującego „... początek POLSKI”.

Historia Kaszubskiego brzegu tak jak Śląska na przestrzeni wieków przechodziła różne koleje losu, w tym i wiele tragedii.

Pomimo dziejowych perturbacji Kaszubi zawsze trwali przy Państwowości z pod znaku Orła Białego.

Sam jestem Kaszubą i mieszkam w Jastarni, której miałem zaszczyt przez wiele lat być Burmistrzem.

Potwierdzam istnienie w obrębie Półwyspu Helskiego wielu mrocznych i fascynujących historii, nie w pełni dotychczas zbadanych. Wystarczy tylko wymienić, że podwodny świat głębin wokół Cypla Helskiego należy do największych cmentarzy wraków Morza Bałtyckiego. Albo to, że i my mamy Polską Atlantydę w postaci zatopionego w XV wieku Starego Helu, który między innymi z uwagi na bliskość portu wojennego nigdy nie został przebadany.

Wyrażenie zgody na przystąpienie Szanownego Pana Profesora do wiekopomnego dzieła byłoby dla społeczności Kaszubskiej wielką radością i zaszczytem.

Z wyrazami Szacunku i Poważania

.....
mgr Mieczysław Struk

W załączeniu:
materiały w sprawie.



Chinezyści chcą by przyszłoroczne Igrzyska otwarto przy akompaniamencie kompozycji Krzysztofa Pendereckiego.

FOT. GREGOR MICHURA

Sukcesy polskich artystów na igrzyskach olimpijskich

Penderecki po pekińsku

Prawie 60 lat mija od ostatniego olimpijskiego konkursu sztuki, a polscy twórcy są na nich ciągle obecni. Za rok w Pekinie usłyszymy utwór skomponowany przez Krzysztofa Pendereckiego.

Dzisiaj igrzyska olimpijskie to domena sportowców, ale jeszcze w 1948 roku o medale rywalizowali poeci, pisarze, malarze, kompozytorzy, rzeźbiarze. Najpierw z namaszczeniem tworzyli swoje dzieła, by je później pokazać światu w olimpijskim konkursie. I w końcu z napięciem oczekiwali na werdykt jury. Potem była już tylko radość i dumna z odniesionego zwycięstwa lub smutek i żal po porażce.

Złoto w poezji

Już odbił się, już płynął Bóg
równowagą
Rozpina się na drzewcu i wieje jak
flaga,
Dotarła do poprzeczki i nagłym
trzępnięciem
Przerzuca się, jak gdyby był piątkiem
i kotłem.

Zatrzymajcie go w locie, niech
w górze zastanie,
Niech w tył odrzuci tyżkę,
niepotrzebną dźwignię,
Niech tak trwa, niech tak wijsi,
owinięty chmurą,
Rozpylony w powietrzu, leciutki
jak piórko.

Nie opadnie na siłach, nie osłabnie
w pędzie,
jeszcze wyżej się wznieśnie nad wszystkie
krawędzie.
Odpowie nam z wysoko, odrzucił
się echem,
Że leci prosto w niebo, jest naszym
oddychaniem.

To wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Skok o tyczce”, jeden z wielu o sporcie, który polski poeta zamieścił w tomiku „Laur olimpijski”. Bohaterem większo-

ści z nich są sławni sportowcy: fenomenalny biegacz Paavo Nurmi, tyczkarz Karol Hoff, legendarny bramkarz Ricardo Zamora, czy sprinter Arthur Porritt, którego postać wiele lat później (w 1981 roku) posłużyła do stworzenia Toma Watsona. Jednego z bohaterów oscarowego filmu „Rydwany ognia”.

Tomik „Laur olimpijski” w swoim czasie był absolutnie nowatorski. Nikt przed Wierzyńskim nie opisał sportowej rywalizacji w sposób tak subiektywny, korzystając jedynie z poetyckich środków wyrazu. Jego wiersze były, jak zastrzeżone w kadrze, ukazywały sportowca kłótką po kłacie. Jurorzy konkursu sztuki na Igrzyskach olimpijskich w 1928 roku nie mieli wątpliwości, komu przyznać złoty medal w kategorii poezja.

Baron pisze sam

Pierre de Coubertin, pomysłodawca i twórca nowożytnych Igrzysk olimpijskich wymyślił sobie, że jego impreza będzie łączyła to, co w człowieku jest najważniejsze, czyli piękno ciała i ducha. Idea Francuza, inspirowana epoką antyczną, długo nie mogła się jednak spełnić, bo brakowało chętnych artystów, którzy chcieliby walczyć o olimpijski laur w 1912 roku na konkursu wpłynęła tylko jedna praca literacka - „Oda do sportu”, którą podpisał G. Hohrod i M. Eschbach. Później okazało się, że jej autorem był sam de Coubertin. Dopiero od 1924 roku konkursy sztuki zaczęły nabierać rozmachu. Cztery lata później triumfował Wierzyński. Po nim na „kulturalnym” olimpijskim podium z polskich artystów stawali jeszcze: Władysław Skoczylas - brązowy medal za cykl akwarel: „Św. Hubert”, „Diana”, „Łucznik II”, „Łucznik III” (1928), Józef Klukowski - złoty medal za rzeźbę w granicie „Wierzenie zawodnika”, Janina Konarska - srebrny medal za drzeworyt barwny „Narcyz” (oba w 1932), Józef Klukowski - srebrny medal za rzeźbę „Pilkarski”, Stanisław Ostoja-Chrostowski - brązowy medal za drzeworyt „Dyplom Yacht-Klubu”, Jan Parandowski - brązowy medal

za powieść „Dysk olimpijski” (wszystkie w 1936), Zbigniew Turski - złoty medal za „II Symfonię Olimpijską” (1948).

Od 1948 roku konkursy sztuki na Igrzyskach olimpijskich nie są już organizowane, co nie oznacza, że brakuje tam polskich twórców.

Medale były gdańskie

Siedem lat temu w Sydney polscy sportowcy zdobyli 14 medali, ale tak naprawdę wszystkie olimpijskie krąki były gdańskie, bowiem ich projektantem był Wojciech Pietranik, absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Praca polskiego rzeźbiarza została wybrana spośród 20 zgłoszonych do konkursu. Zwycięstwa Pietranik nie uważał jednak za coś szczególnego.

Pracuję w mennicy państwowej w Canberze i w ciągu kilkunastu lat zaprojektowałem wiele medali i monet. To jest moja praca - mówił w 2000 roku mieszkaniec od kilkunastu lat w Australii gdańszczanin.



Medale, które wręczano zwycięzcom na Igrzyskach w Sydney w 2000 r., zaprojektował gdańszczanin, Wojciech Pietranik.

FOT. WOJCIECH CH. BALDOWSKI/STYF

Na zaprojektowanych przez niego medalach na awersie znajdowały się tradycyjne motywy: koloseum, waza grecka, starożytny zaprzęg i grecka bogini zwycięstwa Atena, trzymająca nad swą głową wieniec laurowy. Elementy te zostały udekorowane australijskim akcentem w postaci kilku gałązek akacji, narodowej rośliny tego kraju. Na rewersie natomiast znajduje się jeden z najbardziej charakterystycznych symboli Sydney, czyli gmach opery wśród moriskich fal. Z boku umieszczony był płomień olimpijski, a powyżej pięć olimpijskich kółek.

Ciągle nr 1

8 sierpnia 2008 roku rozpoczyna się kolejne Igrzyska olimpijskie. Na ceremonii otwarcia obecni będą nie tylko polscy sportowcy, będzie tam także jeden z najbardziej znanych polskich kompozytorów.

Krzysztof Penderecki skomponuje utwór, który zostanie wykonany podczas ceremonii otwarcia Igrzysk olimpijskich w Pekinie w 2008 roku - poinformował kilka dni temu wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Ryszard Parulski.

To, że Chinczyki zgłosili się do Pendereckiego, jest potwierdzeniem klasy kompozytora, ale też wielkim wyzwaniem. Jak będzie to utwór? Dziś jeszcze nie wiadomo. Na pewno będzie w nim obecna historia kraju zza Wielkiego Muru, podobnie jak było chociażby w przypadku „Siedmiu Bram Jerozolim” (w 1986 roku), które Penderecki skomponował na jubileusz 8000 lat Świętego Miasta.

Bardzo trudno było napisać muzykę dla miasta, w którym stykają się trzy religie. Wybrane przez mnie teksty są chrześcijańską interpretacją Starego Testamentu, poza który nie wyszedłem, chociaż miałem wielką ochotę sięgnąć do Apokalipsy św. Jana. Głównie oparłem się na Psalmach Dawida, wybierając przede wszystkim fragmenty związane z Jerozolimą - mówił wtedy polski kompozytor po skończonej pracy nad „Siedmioma Bramami Jerozolim”.

Przed Pendereckim trudny czas tworzenia. Czy i tym razem się powiedzie, usłyszymy w przyszły 8 sierpnia 2008 roku. Pewnie tak, bo on ciągle jest nr. 1 w muzyce współczesnej.

PKOl SZUKA OLIMPIJSKICH ARTYSTÓW

Komisja Kultury Polskiego Komitetu Olimpijskiego pragnie zorganizować w III kwartale roku 2007 wystawę twórczości polskich olimpijczyków w dziedzinie sztuk pięknych: malarstwa, rysunku, grafiki, grafiki komputerowej, rzeźby, fotografii artystycznej. Przewiduje się wydanie katalogu. Byli lub obecni olimpijczycy, amatorzy plastyki lub artyści zawodowi, którzy chcieliby wziąć udział w tej wystawie, proszeni są o kontakt z organizatorem Wojciechem Zabłockim (wzabl@post.pl, tel./fax 0-22 869 09 68).



OD AUTORA
WALDEMAR GABIS
w.gabis@prasa.gda.pl

Znajomi pytają mnie ile Krzysztof Penderecki dostanie od Chinczyków pieniędzy za skomponowanie utworu, skoro taki Piotr Rubik zganił za oratorium dla Gorzowa Wielkopolskiego 600 tys. zł? Odpowiadam: Nie wiem i wiedzcie nie chcę. Wierzę natomiast, że dla artysty tej klasy, co Penderecki, pieniądze nie są ważne. Powstanie za to utwór wart każdego majątku.

Jastrzębia Góra. II Festiwal Muzyczny Penderecki na klifie

Tego lata w Jastrzębiej Górze czeka nas wyjątkowe wydarzenie artystyczne - II Międzynarodowy Festiwal Muzyczny. Przyjadą: Teresa Żylis-Gara, Krzysztof Penderecki, Edyta Geppert, Krzysztof Kolberger, Eleni, ale zjawia się też młodzieżowa orkiestra Ad Astra z Łodzi i zespół Celtuc Tringle, w którym na szkockich dudach grać będzie Angielka Lindseay Davidson.

Pomysłodawca, wielki miłośnik muzyki ksiądz Józef Łągawa z parafii pw. Świętego Ignacego Loyoli przed rokiem skrzyknął pospolite ruszenie i bez żadnych funduszy zorganizował festiwal. Jastrzębia Góra to miejscowość niewielka - zaledwie 800 mieszkańców, ale włączyli się wszyscy, od Towarzystwa Miłośników Jastrzębiej Góry po Ochotniczą Straż Pożarną.

- Koncerty były na wysokim poziomie, świątynia wypełniona po brzegi, a to jest kościół, który ma dwa i pół tysiąca miejsc siedzących - mówił na wczorajszej konferencji prasowej ojciec superior Józef Łągawa. - Na koncercie Pende-

reckiego zjawilo się pięć tysięcy ludzi.

Krzysztof Penderecki od 40 lat przyjeżdża do Jastrzębiej Góry. Zatrzymuje się w pensjonacie Leśna Perla.

W galerii kościoła ojców jezuitów podczas festiwalu przez dwa miesiące oglądać będzie można wystawę „Impresje malarskie Wiesława Ochmana”. Ten znakomity tenor i malarz śpiewał na festiwalu w ubiegłym roku. Tym razem pokaże 30 swoich obrazów.

- To szeroko rozumiana promocja regionu, ale też integracja środowiska. Ksiądz Józef, przyjeżdżając z Łodzi, chciał wszystkich zebrać. Udało się. Pierwszy festiwal zorganizowano bez żadnej pomocy finansowej. Teraz mamy wsparcie także Urzędu Marszałkowskiego. Ale z roku na rok będzie lepiej, rozwiniemy skrzydła - żartował Robert Grudziński, dyrektor artystyczny festiwalu.

Koncerty odbywać się będą w środy o godz. 20. Wstęp wolny.

GRAŻYNA
ANTONIEWICZ

Sygnaly te powinny nawiązywać do (już dziś niestosowanych) boi i pław akustycznych oraz buczków mgławych. Sygnał taki, albo jak kto woli, niewielka urywana fraza muzyczna musiałaby posiadać ... siłę wyrazu, być rozpoznawalna, stać się oczekiwaną i charakterystyczną atrakcją duchową zarówno dla turystów jak i mieszkańców Helu.

Wiatrowa melodia zmieszana z szumem morza niczym hejnał w miasteczku, identyfikowałby się z Początkiem Polski.

Dlatego uważam, że twórcami tego sygnału powinni być możliwie wielcy mistrzowie muzyczni, tacy jak Krzysztof Penderecki, Henryk Górecki lub Wojciech Kilar.

Inną formą uzyskania efektownego sygnału wiatrowego może być ogłoszenie ogólnopolskiego konkursu kompozytorskiego.

11) ELEMENTY TOWARZYSZĄCE

Od najścia promenadą Kuracyjną, od strony miasta, przed kamiennym monumentem zostanie urządzony dość obszerny drewniany taras (typu molo) wyniesiony ponad wydumą o około 45 cm (trzy stopnie). Na tej platformie zostaną ustawione siedziska dla turystów którzy będą mogli podziwiać kamienną rzeźbę na tle otwartego krajobrazu morza i jego horyzontu, który ma tu formę nie spotykanego z lądu widnokregu. Po lewej stronie, patrząc na morze, możliwie daleko od kamiennego kopca zostanie ustawiony reprezentacyjny maszt z reją oraz galą flagową z kolorowym zapisem oznaczającym ... „POCZĄTEK POLSKI WITA”.

W planie zagospodarowania Cypla uwzględnione zostanie również dojście do „Kamienie” i tarasu od strony zachodniego brzegu, tworząc z Aleją Kuracyjną pętlę spacerową z licznymi siedziskami i punktami widokowymi. Pragnę podkreślić, że Rejon Cyplowy powinien być specjalnie potraktowany jako rezerwat i sanktuarium krajobrazu !

Niedopuszczalne będzie tu między innymi ustawienie jakichkolwiek kiosków, straganów, stoisk, ogródków, itp.

12) ZIELEŃ I OCHRONA WYDM

Należy przewidzieć, że rejon ten będzie się cieszyć ogromną frekwencją spacerowiczów, szczególnie w sezonie letnim. Wspomnę tylko, że podczas otwarcia „Cypla” w roku 2003, w ciągu zaledwie czterech dni odwiedziło ten teren 10 000 osób (patrz „Bliza Helska” Nr 9 (173) z maja 2004r.). Dlatego zakładam, że „rezerwat” Cyplowy będzie wyłącznie udostępniony dla spacerowiczów tylko po specjalnie wytyczonych ścieżkach i przejściach. Zarówno teren lasu oraz tereny wydmore na samym cyplu będą niedostępne i wygradzone parkanem z żerdzi drewnianych (jak to częściowo już obecnie istnieje).

Z uwagi na toczące się dalej złożone procesy brzegowe, ścisłej ochronie podlega cały Cypel. Dlatego, między innymi wspomniane ścieżki powinny być utwardzone jedynie ubitymi warstwami żwiru i piasku (nie z „Polbruku” albo jeszcze gorzej z betonowych płyt chodnikowych).

Postuluje również, aby Aleję Kuracyjną, która obecnie na tym odcinku jest traktem gruntowym, wyposażyć w bruk drewniany (kruciaki dębowe – na sztorc, tak jak była budowana najstarsza droga helska).

Nie można bowiem w tym szczególnym terenie dopuścić do cywilizacyjnego przeinwestowania i betonowego utwardzenia.

13) FUNDAMENT POD GŁAZAMI

Jak już wspomniałem łączny ciężar zbiorowiska głazów szacuje się na ponad 100 ton. W związku z tym zachodzi potrzeba wykorzystania odpowiedniego fundamentu, gdyż w przeciwnym razie słabonośne piaszczyste podłoże może pochłoniąć kamienną konstrukcję. Niewybaczalnym błędem było by zastosowanie w tym środowisku fundamentu z lanego betonu albo żelbetonu (patrz losy silnych i ciężkich umocnień z okresu II wojny światowej).

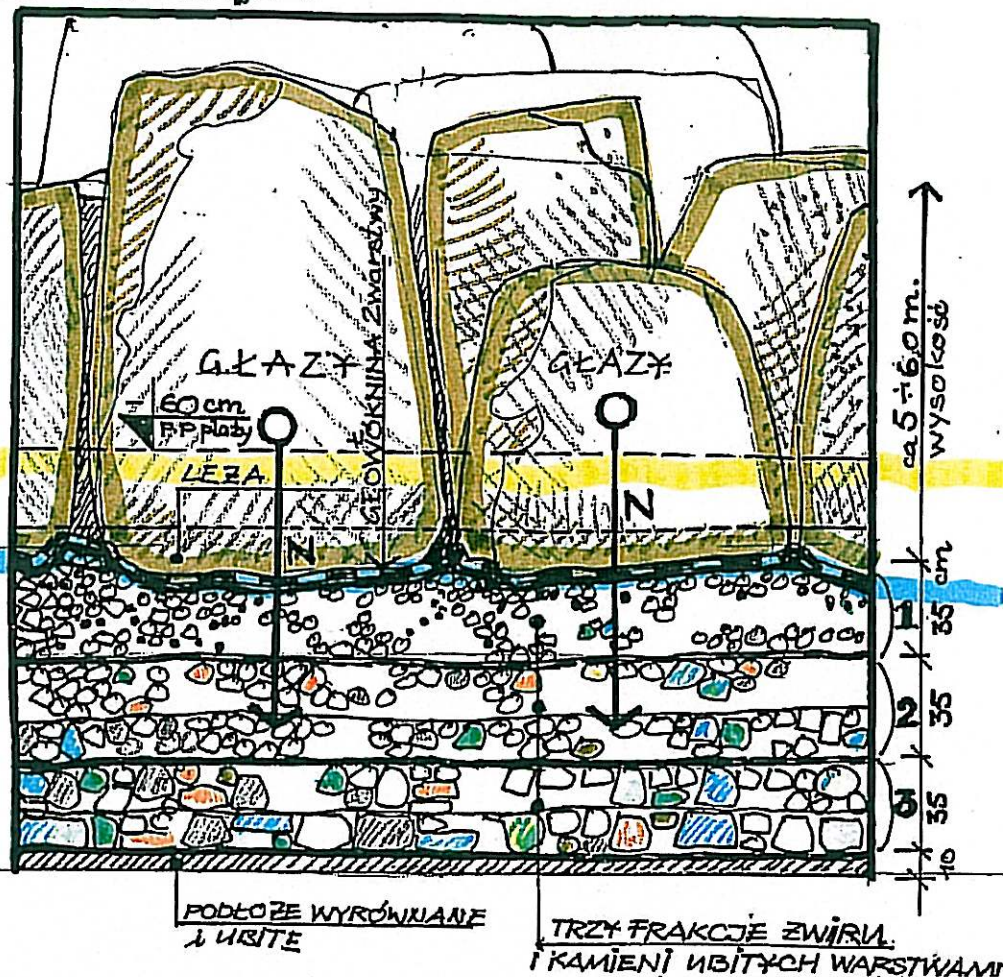
Zdaniem moim należy rozłożyć obciążenie w miarę równomiernie z zastosowaniem fundamentu możliwie elastycznego a jednocześnie mocnego.

Tym fundamentem może być stabilizowane podłoże złożone z wielu warstw mocno ubitego żwiru, kamienni i piasku o powierzchni daleko wychodzącej poza obrys rzutu kurhanu. Innym równie dobrym rozwiązaniem jest zastosowanie kilku warstw gabionów (koszy drucianych wypełnionych kamieniami różnej frakcji).

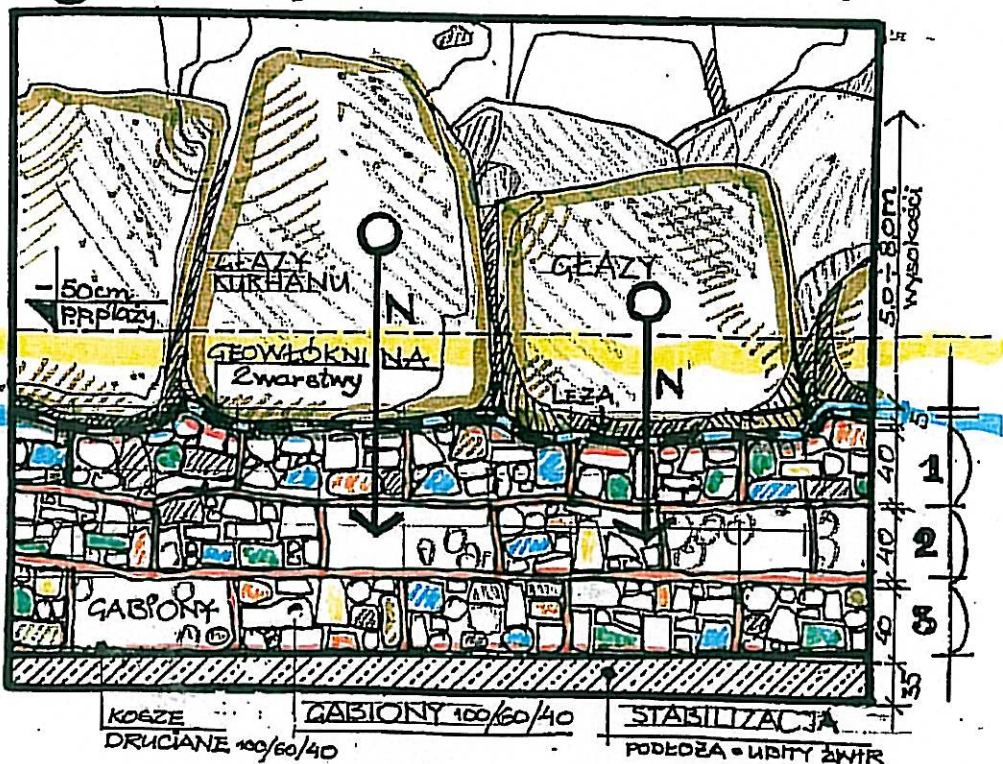
PROJEKT FUNDAMENTU

POD MONUMENT KAMIENNY "HEL - POCZĄTEK POLSKI"

I. wersja



II. wersja



14) ILUMINACJA NOCNA

Dla podniesienia atrakcyjności kompozycji rzeźbiarskiej monumentu w warunkach nocnych przewiduje się zainstalowanie kilku reflektorów halogenowych u podstawy tarasu drewnianego tak aby nie oślepiały widzów oraz nie kolidowały z locją morską.

Ciekawy efekt można uzyskać poprzez podświetlenie kamiennego kopca od jego wnętrza poprzez szczeliny i odstępy pomiędzy głazami, z zastosowaniem błękitnego światła. Otrzymany efekt kosmicznego, albo jak kto woli helskiego czyli „piekielnego” światła !

Jak już wspomniałem głazy nie będą wiązane od wewnątrz zaprawą. Będą leżeć swobodnie, stabilizowane własnym ciężarem oparte o sąsiednie głazy. Ponieważ otoczaki posiadają raczej kształt owalny, we wnętrzu kamiennego kopca powstanie znaczna labiryntowa pustka, którą można wypełnić „piekielnym” światłem.

15) LOCJA MORSKA

Nie jest ambicją inicjatorów i twórców monumentu „Początku Polski” aby ten obiekt dominował nad Cyplem Helskim, na przykład w formie wysokiej wieży, aby zwracał specjalną uwagę statkom przepływającym obok Helu. Projektant i twórcy mają świadomość że nie można i nie potrzeba naruszać rygorów wynikających z Locji Morskiej w obrębie Helskiego Cypla.

Kamienny monument, upamiętniający znane powiedzenie, że „Hel to początek Polski” jest więc tylko akcentem ideowo-poznawczym i krajobrazowym !

W sumie obiekt ten powinien stać się znakomitą promocją Helu, eksponując niewątpliwie wielką jego geograficzną i legendarną tożsamość.

Jak już wspomniałem kamienny kopiec będzie miał dodatkowo 5÷6 m wysokości, a więc całkowicie pomieści się w pułapie świerkowego lasu nadmorskiego. Nie będzie zatem żadnego problemu z zakłóceniem Locji Morskiej w lądowej sylwecie Helu.

W przyszłości, kiedy „Kopiec Kaszubski” albo jak kto woli „Początek Polski” osiągnie stan docelowy można pomyśleć aby temu monumentowi oddawać honory poprzez przepływające statki obok Helu.

Po rozmowie z kapitanem Portu w Gdańsku Wiesławem Pietrzykowskim upewniłem się, że widzi on możliwość aby wrócić do pięknych tradycji morskich.

16) „POCZĄTEK POLSKI A SPRAWA PLANU OCHRONY „CYPEL”

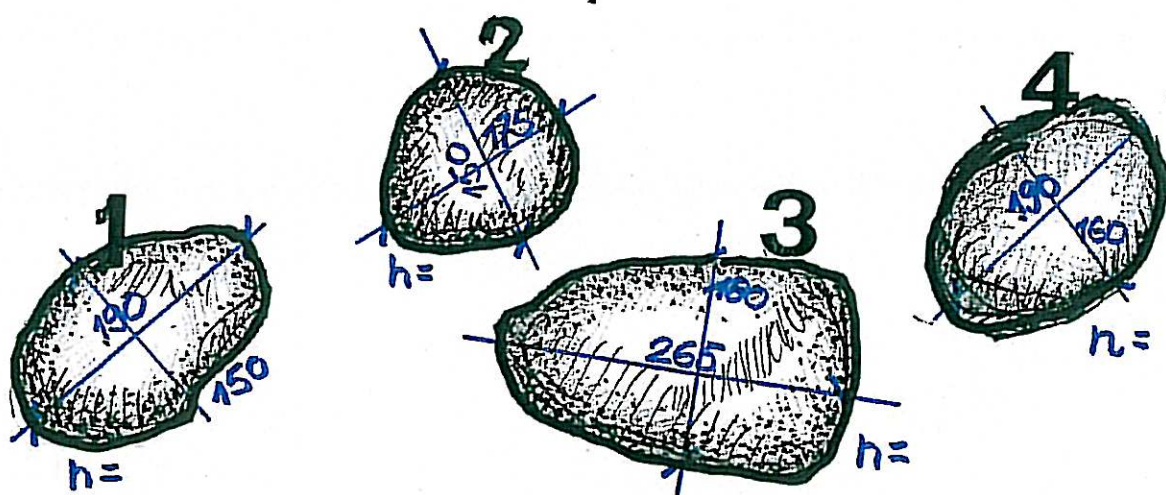
Jest rzeczą oczywistą, że ustalenia z niniejszej koncepcji planu zagospodarowania przestrzennego opracowaną z okazji helskiego monumentu „Początek Polski” stanie się integralną częścią oraz wytycznymi do Planu Ochrony „Cypel”.

Należy przewidzieć, że rejon ten będzie się cieszyć nadal ogromną frekwencją zarówno przez turystów jak i mieszkańców. Dlatego, że szczególną uwagę należy poprawnie skanalizować tam ruch pieszego, między innymi przez urządzenie wspomnianej pętli spacerowej.

Poza ratownictwem brzegowym GUM i WOP ruch kołowy powinien być całkowicie wyłączony z omawianego obszaru. Niezwykle troskliwie należy kontynuować ochronę terenów wydmych, między innymi przez dokonywanie nowych nasadzeń z udziałem gatunków roślinności miejscowej. Dobrym zabezpieczeniem, aby turyści nie niszczyli tych terenów jest wygrodzenie za pomocą parkanów, z żerdzi i pali drewnianych.

17) STAN ISTNIEJACY

W miejscu usytuowania helskiego monumentu już leżą cztery głazy. Są one wynikiem starań Panów Zbigniewa Chmaruka i Tadeusza Muży. Przekazali je nieodpłatnie Marek i Olgierd Heweltowie – właściciele firmy budowlanej „OLTRANS” z Mrzezina. Leżą tam od roku 2004 i czekają na swoją wielką szansę, aby uświetnić docelowy monument Helski.



• ISTNIEJĄCE GŁAZY NA CYPLU HELU

wniosek !

10) KASZUBSKI „OSKAR”

Monument Helski odwołujący się do tożsamości Kaszubskiej powinien również posiadać ~~swój~~ odpowiednik w formie miniaturowej.

Proponuję, aby w oparciu o kompozycję kamiennego pomnika zainicjować coś w rodzaju kamiennych „OSKARÓW” przeznaczonych dla wybitnych osobistości – wielce zasłużonych dla Kaszubszczyzny.

Na zwyczajnym zgrzebnym kamieniu wydobytym z plaży zamocowany będzie GRYF POMORSKI wraz z numerem ewidencyjnym, który z imiennym certyfikatem stanie się znaną i prestiżową nagrodą regionalną.

W wielowątkowej symbolice oznacza to ... „sól tej ziemi”.

Nawiązywałoby ono również do legendarnych kaszubskich STOLEMÓW, jak również kojarzyłoby się z granitową twardością Ludu Kaszubskiego i szlachetnością podobną do polerowanego białego srebra Gryfa Pomorskiego!

Laureaci Kaszubskich OSKARÓW – to wybitne i zasłużone osoby, które przyczyniły się do rozwoju, pomyślności i promocji Ziemi Kaszubskiej.

Prawo do nadania tej nagrody miałby wyłącznie Burmistrz Miasta Helu, na wniosek Rady Miasta i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

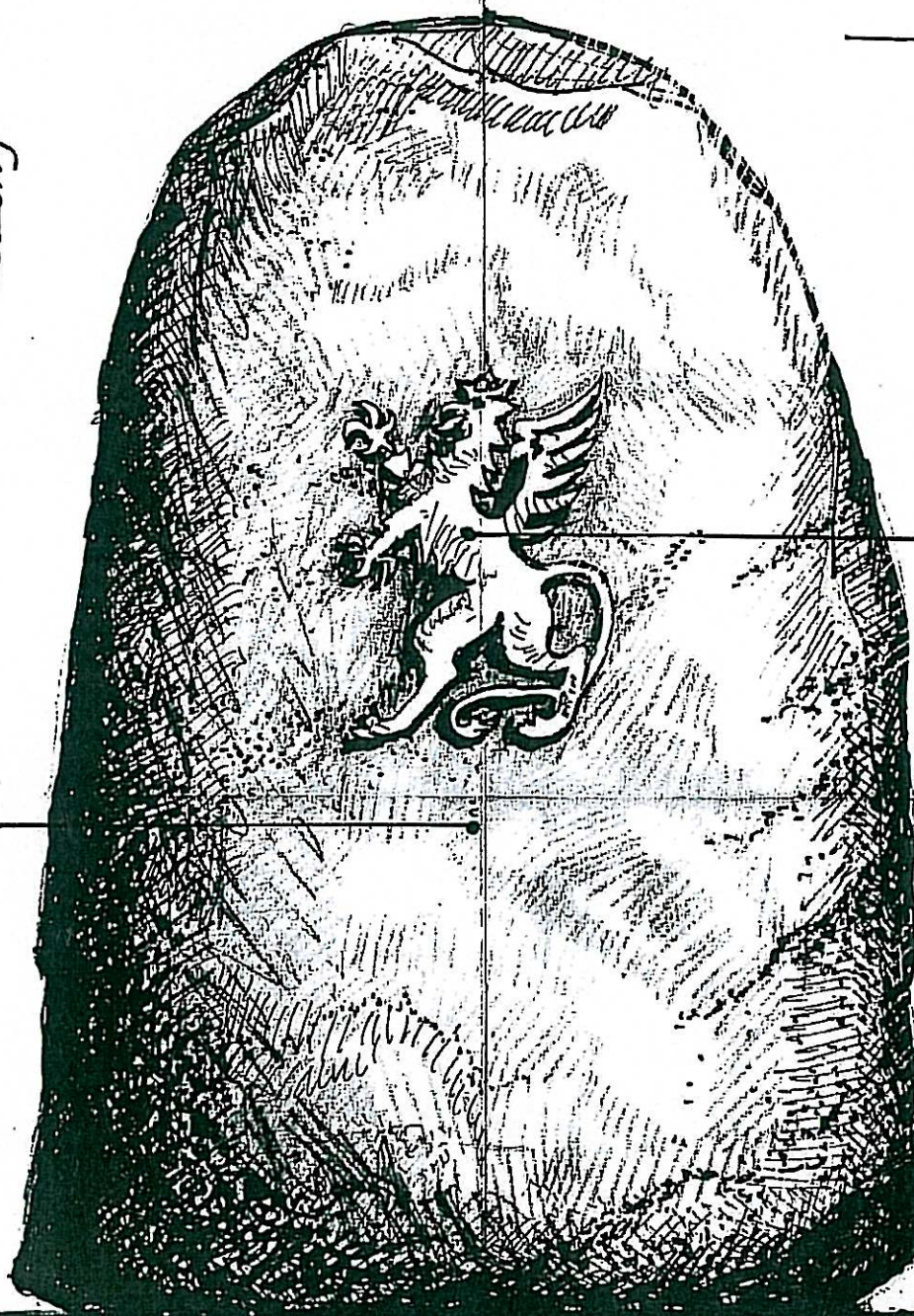
Specjalne uprawnienia w tym względzie miałby Marszałek i v-ce Marszałek Województwa Pomorskiego.

Myślę, że jednym z pierwszych Laureatów Kaszubskiego „OSKARA”, byłby Krzysztof Penderecki za skomponowanie wiatrowej frazy muzycznej na organach rurowych, stanowiących ważną częścią ideowo – funkcjonalną kamiennego monumentu Helskiego (patrz pkt. 10).

Bruno Wundtke

KASZUBSKI OSKAR

NATURALNY KAMIEŃ MORSKI - granit
nieobrobiony, kolor: jasno/braz
• beżowy



5,0 cm

ca 170 cm

HEL • POCZĄTEK POLSKI •
A/D 2007

3,5

LITERKI • ANTYKVA"
z mosiądzu

15,0 cm

OPASKA - METAL
emaliowany

SZWEDZKI GRANIT POLEROWANY „VANGA”
KOLOR: RUDY/BRAZ

19) DOM ZDROJOWY I ŁAZIENKI MORSKIE W HELU

Uważam, że ponowne odkrycie Cypla Helu upoważnia mnie do wnioskowania o rekompozycję zarówno sławnego Domu Zdrojowego, jak i Łazienek plażowych położonych ongiś na Cyplu.

Oba te obiekty na trwale związały się z tożsamością Helu.

Przyszłość miasta – to dominacja funkcji wypoczynkowo – turystycznej. Dlatego dobudowa tych historycznych obiektów jest ze wszech miar uzasadniona, wręcz nieodzowna!

Niestety poza miejscem usytuowania budynków pokazanych na starych mapach nie zachowała się żadna dokumentacja architektoniczno – budowlana. Dostępny za to jest dość bogaty zestaw historycznych fotografii.

Zdaniem moim na tej podstawie z powodzeniem można zrekonstruować te obiekty, oczywiście z uwzględnieniem nowej funkcji, technologii wraz z współczesnymi wymogami branżowo – technicznymi.

Chodzi tu głównie o odtworzenie klimatu i nastrojów dawnego kąpieliska, tak zawsze poszukiwanych przez turystów – letników.

Rekonstrukcja obu obiektów na Cyplu wraz z obecnie projektowaną dominantą „Początek Polski” stałaby się wielką atrakcją dla gości, a zarazem znaczącym osiągnięciem Władz Miasta.

Naukowo o turystycznym Helu

100 lat kąpieliska

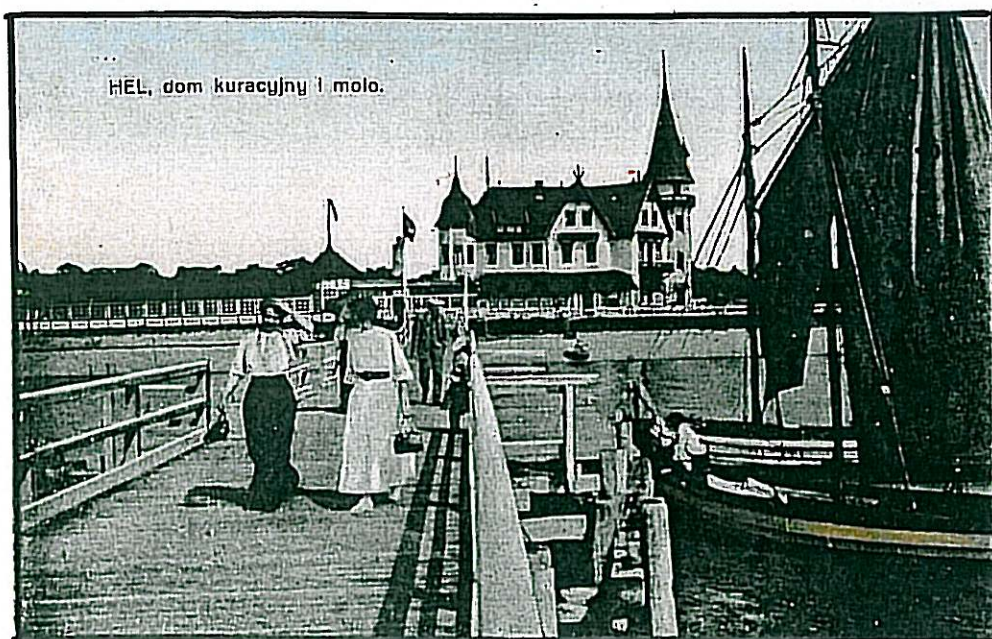
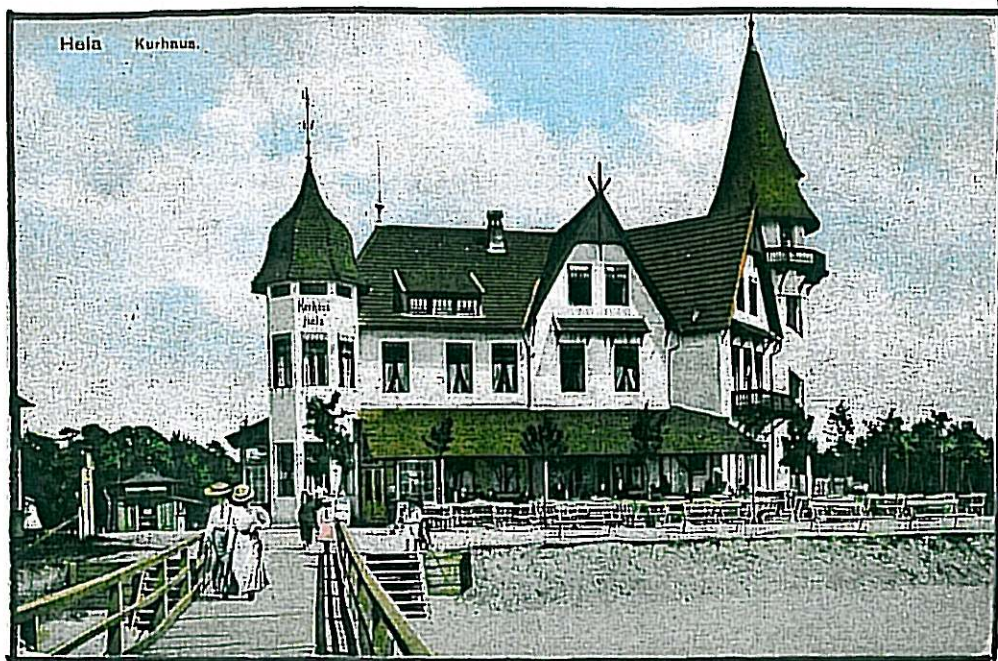
Przywrócenie dawnej rangi turystyczno-kąpieliskowej Helu jest podstawowym postulatem naukowców i członków Stowarzyszenia Przyjaciół Helu.

Przy okazji inauguracji helskich „Dni Morza” odbyło się w Muzeum Rybołówstwa sympozjum naukowe prezentujące wyniki badań historyków, sztukników, geologów, meteorologów, zoologów, przyrodników...

Dawny i dzisiejszy Hel to dwie różne miejscowości. Nie ma zagospodarowanych plaż, willi letniskowych, zadbanego parku nadmorskiego, tętniącego życiem Domu Zdrojowego (Kurhausu) na cyplu półwyspu, mola i łazienek kąpielowych, są betonowe nurbieża, kolczaste druty i blaszankopustakowe baraki. Mimo że kąpielisko w Helu liczy sobie sto lat, to właściwie go nie ma. Upadło jeszcze przed drugą wojną świнто-

wą, kiedy to cypel Półwyspu Hel-skiego uznano za ważny punkt strategiczny. Dzisiaj wojsko chętnie oddałoby tereny leśne miastu, jednak nie pozwalają na to skomplikowane prawa własności.

Miłośnicy Helu nie zamierzają czekać zbyt długo. Chcą, aby turyści jak najliczniej odwiedzali ich miasto. Przy poparciu władz samorządowych chcą dokończyć budowę szlaku rybackiego (od Jury-raty do Helu), zagospodarować unikatowe obiekty zabytkowe sztuki obronnej sprzed 1939 r. Myślą o reaktywowaniu helskich wyścigów łodzi rybackich oraz o adaptacji wojskowych wież na punkty widokowe. Zamierzają przeciwstawić się roszczeniom parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Gdańsku odnośnie budynku kościelnego, w którym mieści się Muzeum Rybołów-stwa.



DOM ZDROJOWY W HELU
* 1899r *



DZIEJE HELU

(73)

Kurhaus

Oficjalne zaliczenie Helu w roku 1896 w poczet kąpielisk bałtyckich oraz wybudowanie tu - póki co - skromnej infrastruktury turystycznej, a także szeroka akcja promocyjna sprawiły, że naszą miejscowość zaczęli odwiedzać coraz liczniejsi turyści. Statki parowe przybijały tu niemal przez cały rok - nawet w zimie, pod warunkiem, że panowała odpowiednia pogoda i lód nie skuł Zatoki. Turyści i kuracjusze z Sopotu chwalili możliwość zwiedzenia tak ciekawego miejsca i odbycia krótkiej, ale za to prawdziwie morskiej wycieczki. Do zapomnianej przez wieki wioski rybackiej wkroczyło nowe życie.

Poważną bolączką, blokującą rozwój nowego kąpieliska w Helu, był brak odpowiednich zasobów słodkiej wody. Dlatego też, planując rozbudowę infrastruktury letniskowej, główny inwestor - Towarzystwo Żeglugi Parowej "Wisła" z Gdańska, zleciło w roku 1897 wykonanie głębokiego odwiertu studziennego w tym rejonie. Miał on doprowadzić do pokładów odpowiedniej, głębinowej wody pitnej, jaką zazwyczaj odnajdowano na Wybrzeżu Gdańskim w utworach trzeciorzędowych; około 100 metrów pod powierzchnią terenu. Woda ta miała być za pomocą specjalnych pomp wydobywana na powierzchnię. Jako że odwiert ten był pierwszym tego typu przedsięwzięciem na Półwyspie Helskim, miał on również duże znaczenie dla naukowców, pragnących poznać budowę geologiczną tego terenu oraz uzyskać nowe dane do wiedzy o jego genezie, które do tego czasu pochodziły wyłącznie z obserwacji powierzchniowych. Prace wiertnicze, prowadzone z różnym natężeniem, trwały blisko 8 miesięcy. Do głębokości 65 metrów przewiercano się bez trudu przez drobny, jasny piasek kwarcowy, dobrze znany z wydmy powierzchni Półwyspu. Czasami tylko natykano się na sprawiające nieco problemów technicznych warstwy przepelnione grubszym materiałem kamienistym. Poniżej tych osadów, do głębokości 73 m, stwierdzono obecność pokładów z jaśniejszym piaskiem zawierającym domieszki wapienne. Często rozdzielony był on przez warstwy niebieskich ilów. Poniżej, aż do 99 metrów, stwierdzono obecność torfów i pokładów węgla brunatnego. Jeszcze głębiej natrafiono na piaszczysto-ilaste osady barwy niebieskiej

z dużą zawartością wapna oraz pozostałości pochodzących z rozmycia występujących od 105 metrów, litych skał wapienno-glaukonitowych wieku kredowego. Na 108 metrze natrafiono na twardy, szary piaskowiec, którego nie mogli już pokonać ówcześni specjaliści od odwiercenia studni. Pomimo trwających 8 tygodni intensywnych prac, zdolali oni pokonać jedynie 10 cm tej skały i zmuszeni zostali do rezygnacji z dalszych działań. Na szczęście, nieco wcześniej natrafiono na słodką wodę, którą można było eksploatować. Umożliwiła to zainstalowana w dniu 23 marca 1898 r. specjalna pompa. Dawała ona co prawda niezbyt obfity, ale za to stały dopływ wody, którą można było wykorzystywać do zaopatrzenia budynków kąpieliska.

trafić na wodę i Zarząd Towarzystwa "Wisła" mógł przystąpić do realizacji kolejnego przedsięwzięcia. Miała nim być budowa reprezentacyjnego budynku zdrojowego, czyli "kurhauzu", który odpowiadać miał ówczesnym, nowoczesnym wymaganiom i posiadać wszelki komfort dobrego hotelu. Postanowiono, że powstanie on w pobliżu zatokowego brzegu, pomiędzy cyplem, a wsią na obszernym terenie wydmy - leśnym, odkupionym od skarbu państwa. Projekt obiektu zlecono do wykonania znanemu i popularnemu wówczas w Niemczech architektowi, Franzowi Henkenhafowi, twórcy m.in. wspaniałego domu zdrojowego w Scheveningen oraz kilku zachowanych do dnia dzisiejszego domów-rezydencji przy ul. Jaśkowa Dolina w Gdańsku.

We wrześniu 1898 położony został kamień węgielny pod fundament i rozpoczęto budowę, która dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym mogła trwać nieprzerwanie przez zimę. Po zaledwie 8 miesiącach na helskim brzegu stanął okazały budynek. W tym czasie prowadzone były także roboty mające na celu wykonanie połączenia drogowego Helu z domem zdrojowym. Wymagało to zniewelowania części nadbrzeżnych wydym. W dniu 26 grudnia 1899 roku huraganowy wiatr wiejący z północnego-zachodu podniósł stan wody przy naszej miejscowości o ponad 1,5 metra powyżej

stanu średniego, doprowadzając do znacznego zniszczenia brzegu pomiędzy tutejszym portem a obiektami kąpieliskowymi. Morze pochłonęło ledwie co przygotowaną drogę. Aby ograniczyć takie zniszczenia w przyszłości wiosną następnego roku przystąpiono do umacniania w tym rejonie brzegu za pomocą drewnianej palisady oraz trzech ostróg, których zaplecze wzmocniono przez narzucenie specjalnie przywiezionych kamieni. Okoliczne wydmy wzmocniono faszyną. Rozpoczęto też wykonywanie nowej, położonej nieco bardziej w głębi lądu drogi. Została ona oddana do użytku na przełomie marca i kwietnia 1900 roku, już po uroczystym otwarciu dla gości helskiego domu zdrojowego.



Aby spopularyzować kąpielisko w Helu Towarzystwo "Wisła" wydało cały szereg pocztówek, na których przedstawiano uroki tego miejsca.

Na zmontowanej i wydanej w roku 1904 kartce pocztowej przedstawiono np. radosne dzieci na ile rybackich łodzi żaglowych.

Wiertacze mieli nieco szczęścia. Sztuka ta nie udało się pracownikom firmy Besch z Gdańska, wykonującym w roku 1902, kolejny na Półwyspie, jeszcze głębszy odwiert w pobliżu leśniczówki w Jastarni. Pomimo pokonania w nim aż 182 metrów osadów, nie zdołano dotrzeć do litych skał kredowych i nie znaleziono oczekiwanych pokładów wody głębinowej. Na tej podstawie badacze wysunuli teorię o zrębowej budowie podłoża geologicznego Helu: głębokie uskoki wyniosły niektóre fragmenty skał kredowych w górę, tworząc pomiędzy nimi rozległe, wypełnione osadami młodszymi, obniżenia. Uważano, że to właśnie dlatego, nawet w otworach wiertniczych położonych często w niezbyt dużych odległościach od siebie, można było trafić na zupełnie odmienną budowę geologiczną. Do dnia dzisiejszego stanowi to często problem dla firm poszukujących wody na Półwyspie Helskim. W roku 1897 w Helu szczęśliwie udało się

Włodzisław Kucharski

Jak otwierano "Kurhaus"

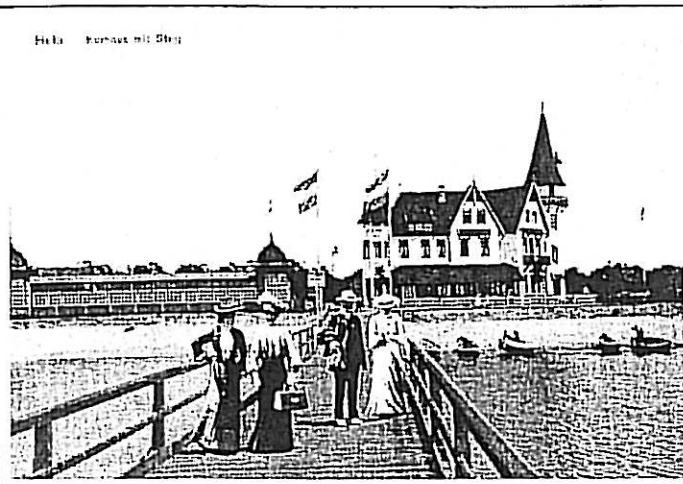
Mirosław Kuklik

O architekturze tego pięknego obiektu, zaprojektowanego przez *Franza Henkenhafa*, twórcy m. in. wspaniałego domu zdrojowego *Scheveningen* czy reprezentacyjnych willi przy gdańskiej ulicy "Jaśkowa Dolina", już pisaliśmy na łamach naszej gazety. Żeby się nie powtarzać, od-tworzę dziś dla państwa, zapisany w kilku relacjach, przebieg helskich uroczystości sprzed 100 lat, których rozmach może nadal imponować.

"Kurhaus" powstał w dwa lata po oficjalnym zaliczeniu Helu w poczet kąpielisk morskich, zaspokajając wnioskowaną od początku potrzebę stworzenia tu miejsc noclegowych o odpowiednim standardzie. Głównym inwestorem obiektu było Towarzystwo Żeglugi Parowej "*Weichsel*" z Gdańska - właściciel całego kąpieliska oraz statków utrzymujących regularną komunikację pomiędzy Helem a Gdańskiem. Budowę rozpoczęto w październiku 1898 r., a zakończono w rekordowo krótkim czasie 7 miesięcy. Dzień otwarcia wyznaczono na Zielone Świątki, obchodzone wówczas 20 maja 1899 roku. Nie była to data zupełnie przypadkowa. Zgodnie z popularną legendą, w dniu tym można dostrzec pod wodą mieszkańców i domy starego, zatopionego za grzechy Helu.

O godzinie 14.00, z Długiego Pobrzeża nad Motławą w Gdańsku odpłynął w stronę Helu ustrójony girlandami i kolorowymi chorągiewkami, parowiec "*Drache*". Na jego wypełnionym muzyką pokładzie znalazło się wiele wybitnych osobistości ówczesnych Prus Zachodnich, z nadprezydentem generałem

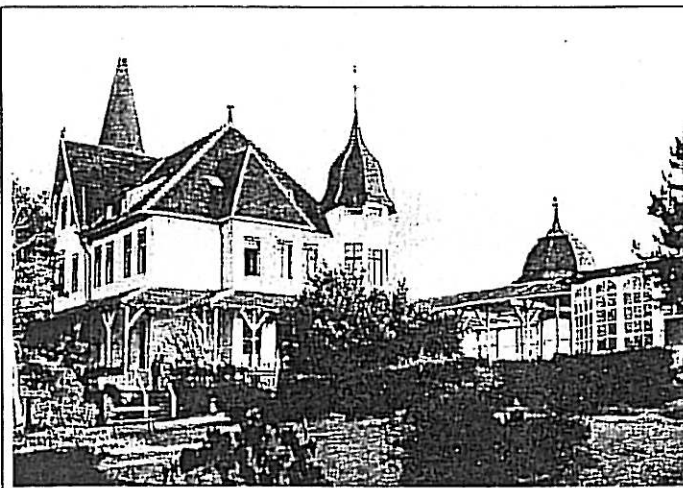
v. *Heydebreck* na czele. Wśród gości znaleźli się także: zastępca prezydenta rządu, starosta



powiatowy, burmistrz Gdańska, szefowie władz portowych i komunikacyjnych, deputowani do landtagów. Uroczystości w Helu rozpoczęto od zwiedzania nowego obiektu. Następnie udano się do obszernej jadalni, w której gospodarz

ski pasztet z gęsi, młode gęsi hamburskie, do tego desery, sałatki i owoce, i oczywiście liczne markowe trunki. Do stołu zasiadło około 50 osób. Rozpoczęły się toasty. Jako pierw-

szy głos zabrał radca *Gossler*. Swoje przemówienie o perspektywach, jakie roztaczają się przed Helem, zakończył toastem na cześć cesarza, w ślad za którym wystosowany został natychmiast telegram następującej treści: Jego Majestat



objektu *Albrecht* przygotował poczęstunek, który pasowałby również na królewskie przyjęcia. Wymienię tylko kilka z potraw, które znalazły się wówczas na stole: zupa rakowa, zrazy a la Diplomate, łosoś w sosie Bearnaise'a, praska szynka a la Chantilly, potrawa z homara en bellevue, sztrasbur-

Cesarz. Poczdam. Zebrani celem uczczenia i poświęcenia nowego Domu Zdrojowego, dla dokonania jego otwarcia, wyrażamy naszą najgłębszą cześć Waszemu Majestatowi i pozwalamy zapewnić o naszej niezmiennej wierności. Odpowiedź, która przyszła na ręce inicjatorów dwa dni później

brzmiała: Jego Majestat Cesarz i Król pozwala sobie przesłać najlepsze podziękowanie zebranym na uroczystości otwarcia Kąpieliska Morskiego w Helu (sic) za wyrazy wiernopoddanej czci. Z najwyższego rozkazu v. *Lucanus*. Kolejnym toastom nie było końca. Warto zacytować mały ustęp z przemówienia radcy tajnego *Gibsona*: ...przez tyle wieków Hel był pasierbem Gdańska i traktowany był po macoszemu, teraz szybko stał się jego ulubieńcem. Dopiero od kiedy półwysp nie należy do Gdańska, bo jak wiadomo 25 lat temu darował państwu prawie cały zasób leśny i wydmy - a więc kiedy kraj nie do odzyskania był stracony, wzrósł on znowu w oczach gdańskiej ludności. W imieniu mieszkańców podziękowania wyraził pastor *Seeger*; a gdański pisarz *Eduard Pietzcker* odczytał napisany z okazji tego święta swój "*Song na cześć Helu*". Nie zapomniano też o budowniczym helskiego portu, panu *Kummerze*, do którego również wysłano telegram - wszak to dzięki portowi możliwe było stworzenie w Helu kurortu. Na morzu w tym czasie odbywał się popis zręczności gdańskiego klubu żeglarskiego "*Gode-wind*". Przyjęcie trwało długo i dopiero po północy rozbawione towarzystwo wróciło do Gdańska. Następnego dnia "*Kurhaus*" zaczął normalnie przyjmować pierwszych letników.

Mając na głowie przygotowanie uroczystości związanych z odsłonięciem tablicy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na helskiej latarni morskiej, jestem pełen podziwu dla rozmachu tamtego historycznego święta - czy w Helu zdarzy się jeszcze kiedykolwiek taka "feta"?

Mirosław Kuklik

Helska Bliza

Nr 9 (60) 14.05.1999

Cena - 2 zł

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

Hela - Kurhaus



100 lecie Kurhausu

Dokładnie 100 lat temu, w Zielone Świątki - 20 maja 1899 roku - nastąpiło uroczyste otwarcie reprezentacyjnego obiektu helskiego kąpieliska morskiego, popularnego "Kurhausu", nazywanego w okresie międzywojennym Hotelem "Polonia".

Budynek ten, chociaż nie istnieje już od ponad 50 lat, wart jest jubileuszowego wspomnienia, bo był czas, gdy spełniał on rolę podobną do tej, jaką przypisuje się obecnie np. sopockiemu "Grandowi". Zatrzymywali się w nim ministrowie, biznesmeni, osobistości świata kultury i nauki - odpoczywał w nim Stefan Żeromski i Karol Szymanowski, przebywał prezydent Ignacy Mościcki i inni....

c.d. na str. 3

26) UWAGI KOŃCOWE

Oddając te opracowanie do rąk Szanownych Opiniodawców liczę na Państwa przychyłność jak również na przyłączenie się do tego artystycznego i społecznego przedsięwzięcia. Będę również wdzięczny za przedstawienie krytycznych uwag i postulatów pozwalających na dalszą konkretyzację monumentu „Początek Polski” i „Kopiec Kaszubów”.

ARCHITEKT-TWÓRCA
uprawnień Ministra Kultury i Sztuki
Nr 027 z dnia 16.01.1966 r.

mgr inż. arch. BRUNO WANDTKE

Bruno Wandtke
RZECZOSNAWCA

Towarzystwa Urbanistów Polskich

Nr 313/86 w zakresie:

zagadnień kształtowania funkcjonalno -
przestrzennego oraz zagadnień wypoczynku
i turystyki w planowaniu miejscowym, ogólnym
i szczegółowym



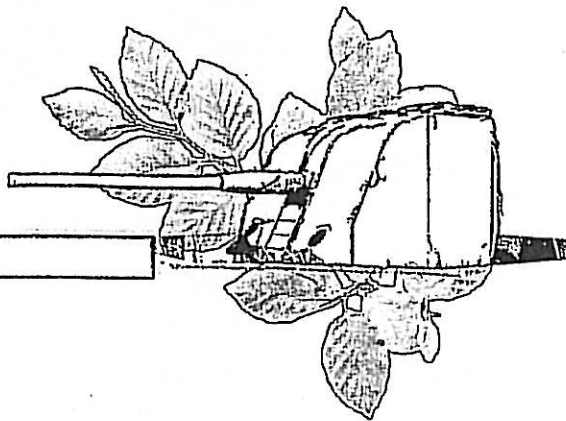
HEL

POCZATEK POLSKI

załączniki

CYPEL

Co dalej???



25 września 2003 r., z inicjatywy Burmistrza Helu Mirosława Wądołowskiego, odbyła się konferencja poświęcona sprawie zagospodarowania "Cypla Helskiego" na potrzeby turystyki.

Wstępne założenia projektu "Cypel" przedstawił dr Krzysztof Skóra.

Jako wybrane cele szczegółowe projektu, zaproponował:

- Wyznaczenie ciągów pieszych i udostępnienie do zwiedzania historycznych obiektów militarnych
 - Stworzenie lokalnego muzeum poświęconego tradycjom militarnym Helu
 - Wyznaczenie ciągów pieszych do przyrodniczych aneksów edukacyjnych (informujących tablicami o występujących gatunkach roślin, drzew, ptaków, owadów itp.)
 - Stworzenie w miarę potrzeb w rejonie realizacji projektu oraz na plaży i podwodnym stoku cypla rezerwatu morskiego (lub innej formy przyrodniczej ochrony obszarowej).
- Pisaliśmy o tym w 161 nr HB.

Wstępny i roboczy projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników spotkania - w tym przedstawicieli Urzędu Wojewody i Marszałkowskiego, którzy nie tylko go popierali, ale też wyrazili chęć uczestnictwa w jego realizacji.

Cypel, to magiczne miejsce. Przekonaliśmy się o tym w majowy weekend, kiedy to na po-

czątek, czy jak kto woli - koniec Rzeczypospolitej, weszło w ciągu 4 dni około 10 tysięcy ludzi. Zdecydowana ich większość trzymała się istniejących dróg i przetartych szlaków. Zachwyceni byli krajobrazem i licznymi obiektami militarnymi, narzekali jednak na brak informacji. Gdy jednemu ze znajomych opowiadałem o historii baterii im. Heliodora Laskowskiego, zebrał się wokół tłumek ludzi i pytaniom nie było końca. Wśród zwiedzających byli też i tacy, którzy dosłownie przechodzili cypel wzdłuż i wszerz, nie bacząc na to, że rozdeptują sypkie wydmy. Na zwróconą uwagę reagowali agresyjnie.

Nie zabrakło także "poszukiwaczy skarbów". Dwóch z nich, 1 maja przed południem, usiłowało wywieźć na wózku dwuskrzydłowe metalowe drzwi i gdyby nie szybka interwencja Starosty Puckiego p. Artura Jabłońskiego, to by się to im udało. Panie Arturze. W imieniu helskich miłośników militariów serdeczne dzięki. Dziękujemy również helskim żandarmom, którzy, pomimo że ochrona cypla nie należy do ich obowiązków, natychmiast udali się na miejsce i pomogli zatrzymać sprawców kradzieży. Oczywiście, jak wynikało z relacji złomiarzy, drzwi znaleźli i zdziwieni byli faktem interwencji.

No tak, jakieś bunkry, nieużywane torowiska - tony złomu - a ludzie chcą żyć...

Otwarto Cypel na weekend. Wiadomość o jego pięknie z pewnością szybko rozejdzie się po kraju.

Wycieczki napotkane w Helu 4 i 5 maja były wyraźnie zawiedzione, że nie mogą już tam "oficjalnie" wejść. Cypel to skarb, który, jak pisało w prasie, może stać się największą atrakcją turystyczną Helu. Zapytam - na jak długo?

Jego otwarcie i niekontrolowany napływ turystów szybko zdegradowało środowisko naturalne, a po doskonale zachowanych kilkunastu obiektach militarnych pozostała tylko ogolona z metalowych elementów mury.

Apeluję do Władz Miasta i Wojska.

Jeśli nie stać nas na właściwe zabezpieczenie i ochronę tego najpiękniejszego skrawka naszej gminy, to go nie otwierajmy, bo przestanie istnieć.

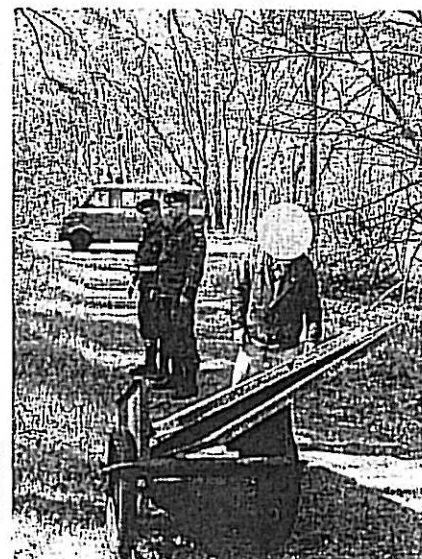
Nie przypadkiem wspominałem na wstępie o wrześniowym spotkaniu. Wróćmy do pierwotnej koncepcji programu CYPEL. Niech miejsce to będzie jedną z największych atrakcji Helu nie tylko na rok czy dwa, ale niech takie stanie się na lata.

Jeśli ktoś uważa, że demonizuję, to zapraszam na spacer na tereny, kiedyś wojskowe, a teraz ogólnie dostępne, że wymienię choćby rejon stanowisk baterii Schleswig Holstein czy terenów po strefie zlikwidowanej J.W. 1126 - jak mówią helanie - tej za kasynem...

Wojciech Waśkowski



Przez cztery dni na Cypel weszło około 10 tys. osób.



Co z metalu, to złom - co z lasu, to niczyje.

CYPEL SZANSA DLA MĄDRYCH

W weekend majowy 2004 - godzina zero - wejście na Cypel zostało otwarte i ruszyły tłumy turystów na ten najpiękniejszy i niedostępny dotąd zakątek Polski. Z jednej strony ogromna radość, że wreszcie urzeczywistnia się moje marzenie o wielkiej, turystycznej atrakcji, z drugiej strony przerażenie i obawa, czy nie zostanie zniszczone to, co najcenniejsze w Helu - czyli naturalne środowisko: dziewiczy las, dzikie wydmy i jedyna naturalna plaża nie skażona jeszcze infrastrukturą w postaci obrzydliwych reklam, ceratowych namiotów itp. znamion naszej konsumpcyjnej cywilizacji.

Te mieszanne uczucia, jakie miałam mijając tłumy majowych wczasowiczów na drodze na Cypel, pierwsze puszkę od piwa i pierwsze papierki po słodyczach sprawiły, że zaczęłam się zastanawiać, czemu nikt inny nie zastanowił się nad konsekwencjami Otwarcia Bramy "na żywioł".

Jak wykazała majowa próba powszechnego udostępnienia Cypla, turyści złaknieni zgłębienia wszystkich tajemnic Helu oraz zwiedzenia wszystkich terenów, rozpierzchali się po plażowych wydmach, zdeptując roślinność i penetrując niezabezpieczone bunkry, gdzie ciemności rozpraszali kieszonkowymi latarkami. To turyści. Natomiast złomiarze, czyli złodzieje historii, ruszyli po pierwsze łupy. Lada chwila ruszą nasze dzieci bawić się w chowanego w tych podziemnych, niebezpiecznych tunelach, albo w gry wojenne, a uzdolniona artystycznie młodzież chwyci za kolorowe spraye i "odświeży" bunkry nowoczesnymi graffiti. Będą nie tylko grille, ale też dzikie namioty i ogniska. Obawiam się, że ten czarny scenariusz ziści się jako żywo, jeśli mądrzy helanie nie zaczną bić na alarm, aby obudzić tych helan niefrasobliwych, zwanych potocznie głupimi.

W głowie mi się nie mieści, że wypuszcza się na żywioł tysiące ludzi (w skali roku to będą setki tysięcy zwiedzających) na zupełnie bez-

bronny, dzięki zakątek Helu, który zamiast szansą dla naszego miasta może stać się realnym zagrożeniem. Gdybym to ja była decydem i nie miała w kasie miasta pieniędzy, to powołałabym Społeczny Sztab Ludzi Myślących, którzy przedstawiliby mieszkańcom Helu realną strategię ochrony i mądrego, nieinwazyjnego zagospodarowania Cypla, a następnie wszystkimi społecznymi i samorządowymi siłami, w pierwszej kolejności realizowałabym tę stra-

"można umrzeć z nudów w tym Helu". Zapewne, gdyby radnymi byli helscy hotelarze i gastronomicy, to bardziej by im zależało na zapewnieniu wczasowiczom takich atrakcji, jakich oczekują po miasteczku z kilkusetletnią historią. To tyle gorzkiej dygresji zwinzanej z nadchodzącym sezonem letnim. Zalóżę się, że i w tym roku będziemy mieli kompromitującą powtórkę z zeszłego lata, dlatego nawet pisać mi się nie chce co myśleć na ten temat, bo i tak

helscy decydenci zagłosują po staremu, tak jak po staremu myślą. Szkoda natomiast, żeby przespali również sprawę Cypla, bo przecież podstawowe rzeczy można realizować od zaraz. Po pierwsze INFORMACJA, INFORMACJA, INFORMACJA. Tak jak w Parkach Narodowych, turyści powinni wiedzieć, na jaki teren wchodzi, jak się po nim poruszać, co wolno, a czego nie wolno, jakie są niebezpieczeństwa i zagrożenia, oprócz tablic informacyjnych i namalowanych na drzewach szlaków, powinny być dokładnie opisane wszystkie bunkry i militaria z ostrzeżeniami, że wchodzić nie można. Powinny być informacje o ochronie roślinności

wydymowej i samych wydym, powinien być zakaz rozbijania namiotów i rozpalania ognisk (czy grilla), no i przypomnienie o zachowaniu ciszy. Nie można dopuścić, żeby droga na Cypel zamieniła się we wrzaskliwe zakopiańskie Krupówki. Ta swoista profilaktyka mniej by kosztowała nasze biedne miasto, niż likwidacja ewentualnych szkód, nie mówiąc już o całkowitej degradacji środowiska, zdeptaniu Cypla na śmierć. Skoro można zdeptać nawet drogę na Giewont, co właśnie ma miejsce od kilku lat, to tym bardziej może zostać rozdeptany i zniszczony Cypel, a więc możemy bezpowrotnie stracić to co, mamy najcenniejszego i najpiękniejszego w Helu, to co można było podziwiać dotąd tylko z morza, albo z lotu ptaka.

Iwona Rusajczyk



tegię krok po kroku. Jestem przeciwna polityce strusia, czyli chowania głowy w piasek, gdy sytuacja wymaga konkretnych działań. Tymczasem już niechlubną tradycją staje się w Helu udawanie ślepego i głuche, tak jak np. w przypadku Schleswiga i Mysiej Wieży. Skoro nie stać nas na zajęcie się tymi zabytkami, to najlepiej udawać, że ich w ogóle w Helu nie ma. Taka jest mentalność naszych władz samorządowych. No i w myśl tej zasady, mało który turysta przebywający dłużej w naszym mieście dociera do tych najciekawszych obiektów militarnych. Mało który słyszał o tych atrakcjach, więc znudzony lawiruje w nieskończoność między stoiskami z bielizną i pluszowymi foczkami na bulwarze lub przemierza całymi dniami ulicę Wiejską z dołu do góry, na przemian. A potem skarży się swoim gospodarzom, u których gości, że: cytuję

Koniec czy początek Polski?

Pomysł rodził się w wielu głowach, ale to głównie dzięki staraniom wiceburmistrza Jastarni, Zbigniewa Chmaruka i członka Zarządu Powiatu Puckiego, Tadeusza Muży, trafił do Helu ogromny głaz, który może stać się jednym z symboli Helu. Przekazali go nieodpłatnie wraz z trzema niewiele mniejszymi kamieniami Marek i Olgierd Heweltowie - właściciele firmy budowlanej OLTRANS z Mrzeżyna.

Głazy 9 kwietnia przetransportowano na cypel helski i w przyszłości zostaną one ustawione w pobliżu miejsca, na którym się dzisiaj znajdują. Na największym głazie wyryty zostanie napis, informujący najprawdopodobniej o położeniu geograficznym Helu.



FOTO: IWONA RUSAJCZYK

PROJEKT „CYPEL”

25 września 2003 r. z, inicjatywy Burmistrza Helu, Mirosława Wądołowskiego, odbyła się konferencja poświęcona sprawie zagospodarowania "Cypla Helskiego" na potrzeby turystyki.

Konferencja miała dwuetapowy przebieg, tj.:
- w pierwszej części jej uczestnicy udali się na cypel Półwyspu Helskiego, gdzie zapoznali się z historią i obejrzeli najciekawsze zabytki i obiekty militarne proponowane przez Komisję Ochrony Zabytków Militarnych do udostępnienia dla celów turystycznych. W trakcie spaceru zachwycali się walorami przyrodniczymi "początku" Rzeczypospolitej

- drugim etapem było spotkanie na terenie Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, gdzie dyskutowano o sposobach turystycznego i przyrodniczego wykorzystania terenu cypla.

W spotkaniu, poza Burmistrzem Helu, jego zastępcą Jarosławem Palkowskim i pracownikiem Urzędu Miasta, Bronisławem Maciejewskim, uczestniczyli:

Przedstawiciel Wojewody Pomorskiego :
- Elżbieta Kalinowska - Wojewódzki Konserwator Przyrody;

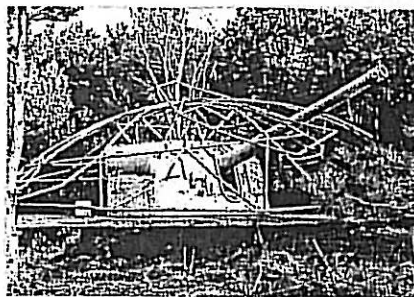
Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego :
- Marek Biernacki - Wicemarszałek,
- Józef Kaczkowski,
- Marcin Fuchs;

Starosta Powiatowy, Artur Jabłoński
Przedstawiciele Urzędu Morskiego w Gdyni
- Jacek Kosmowski - Główny Inspektor,
- Władysław Jakimowicz - Główny Inspektor;
Szef Logistyki 9 FOW, kmr Andrzej Marynowski

Nadleśniczy Nadleśnictwa Wejherowo, Janusz Mikoś

Leśniczy Leśnictwa Jastarnia, Jacek Konieczny
Kierownik Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, Krzysztof Skóra
Przedstawiciele Rady Miasta Helu:

- Tadeusz Klajnert - Przewodniczący,
- Jerzy Tomasiak - radny;



Przedstawiciele Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu” (Komisja Ochrony Zabytków Militarnych)
- Ryszard Kreltkiewicz, Romuald Nowak i Wojciech Waśkowski.

Spotkanie otworzył Burmistrz, Mirosław Wądołowski, który przywitał zaproszonych gości i podziękował dr Krzysztofowi Skórze za umożliwienie przeprowadzenia konferencji na terenie Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.

Przypomniał również o zgodzie Dowódcy Marynarki Wojennej na udostępnienie części Cypla Helskiego na potrzeby turystyki.

Wstępne założenia projektu "Cypel" w bardzo interesujący sposób przedstawił dr K. Skóra. Jako wybrane cele szczegółowe projektu, zaproponował:

- Wyznaczenie ciągów pieszych i udostępnienie do zwiedzania historycznych obiektów militarnych

- Stworzenie lokalnego muzeum poświęconego tradycjom militarnym Helu

- Wyznaczenie ciągów pieszych do przyrodniczych aneksów edukacyjnych. (informujących tablicami o występujących gatunkach roślin, drzew, ptaków, owadów itp.)

- Stworzenie, w miarę potrzeb, w rejonie realizacji projektu oraz na plaży i podwodnym stoku cypla, rezerwu morskiego (lub innej formy przyrodniczo ochrony obszarowej).

W dyskusji, która się później wywiązała, uczestnicy konferencji pozytywnie wypowiadali się o projekcie i obiecywali swą pomoc i poparcie. Kilkakrotnie padło pytanie, czy teren należy rekultywować, czy też poprzez nieprzemysłowe działania dopuścić do jego degradacji.

Kmdr A. Marynowski, reprezentujący stanowisko Dowódcy Marynarki Wojennej, na przedstawionym planie określił obszar, który MW może na czas nieokreślony udostępnić do realizacji projektów turystycznych. To duży teren, na którym znajduje się kilkanaście obiektów militarnych. Podstawowy warunek, to dodatkowe wygrośnienie tego obszaru. Przedstawiciele żadnej instytucji nie kwestionowali dostępu do tzw. "bunkrów", gdyż prowadzą do nich utwardzone drogi. Nie koliduje to także z szeroko pojętą ochroną środowiska.

Marek Biernacki stwierdził, że nie tylko popiera to przedsięwzięcie, lecz także chce uczestniczyć w jego realizacji. Teren, na którym dany projekt ma być realizowany, jest terenem unikalnym, dlatego też i trzeba go chronić. W świetle tego, przy usprawnianiu ruchu musi być zachowana bariera (harmonia?) pomiędzy ruchem turystyki, a ochroną przyrody. Stwierdził, że istnieją duże możliwości do pozyskania środków zewnętrznych do realizacji tego projektu. Obiecał wszechstronną pomoc i dodał, że Wojewoda Pomorski będzie wspierał wszelkie działania zmierzające do realizacji projektu, gdyż nie jest to projekt tylko lokalny, lecz także regionalny.

Podobne stanowisko prezentował Starosta Powiatowy, Artur Jabłoński. On również obiecał pomoc w pozyskaniu środków, choćby z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska. Stwierdził jednak, że przeraża go wymóg ze strony MW, dot. trwałego wygrośnienia terenu Cypla. Wstępny projekt zyskał również przychylne stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i Nadleśnictwa Wejherowo.

W trakcie dyskusji, Przewodniczący Rady Miasta Helu, T. Klajnert, kilkakrotnie pytał o to: czy teren Cypla ma być własnością Gminy?, czy może być wyłączony z produkcji leśnej?, na jakiej zasadzie Mar. Woj. chce udostępnić teren?

Odpowiedzi ze strony przedstawiciela D-cy 9 FOW, a także Nadleśniczego i Burmistrza, że teren ma być użyczony na czas nieokreślony, wyraźnie go nie satysfakcjonowały.

O projekcie pozytywnie wypowiedzieli się również przedstawiciele GUM oraz E. Kalinowska. Przedstawiony projekt nie koliduje z programem "Natura 2000", do którego włączono Półwysp Helski.

Zrobiono pierwsze kroki...

Kolejny etap, to wytypowanie zespołu ludzi, którzy podejmą się realizacji wstępnego projektu. To szansa dla pozyskania turystów i przedłużenia sezonu turystycznego. To szansa dla nas wszystkich.

O samym projekcie pisać będziemy w najbliższych numerach "HB".

W. Waśkowski

Burmistrz Miasta serdecznie dziękuje n/w osobom i lokalom za przygotowanie rybnego poczęstunku do uczestników konferencji:

P. Wojna, „Maszoperia”, „Ambra”, „Kuter”, „Kapitan Morgan”, Checz.



Na przyrodniczo-militarny ścieżce.

Konferencja naukowa. Kaszubi byli kontrolowani przez służby PRL

Piętnowani za swoją odmienną kulturę i etniczną

Kaszubi nie tylko prezentowali zupełnie inny światopogląd od tego narzucanego przez komunizm, ale dodatkowo jeszcze jawnie manifestowali swoją odrębność kulturową. Tego władze PRL nie mogły znieść. Środowisko Kaszubów było nagminnie kontrolowane przez służby specjalne. Wczoraj w Gdyni odbyła się konferencja poświęcona tej problematyce.

- Jesteśmy coraz bliżej odkrycia całej prawdy o działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i o postawie jego członków wobec komunizmu i władz PRL. Ta konferencja to kolejny etap ujawniania pewnych faktów ich działalności. - mówi Artur Jabłoński, prezes ZK-P. - Jan Trepczyk i Jan Rompski, działacze, którzy bez-



Kaszubi byli nieugięci wobec represji i dlatego udało im się zachować własną kulturę - stwierdził jeden z prelegentów, Tomasz Antoni von Piechowski.

FOT. TOMASZ BOLT

granicznie poświęcili się krzewieniu kultury kaszubskiej byli oskarżani o zapędy separatystyczne i chęć odłączenia Ka-

szub od Polski, co oczywiście nie było prawdą. Służby specjalne nagminnie kontrolowały Kaszubów. Starły się znisz-

czyć nasz język. Jeżeli dziecko próbowało mówić po kaszubsku w szkole to jego rodzice byli prześladowani w swoich zakładach pracy, a niejednokrotnie też zwalniani.

Bogdan Chrzanowski, pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie zwrócił uwagę na to, że wielu Kaszubów po drugiej wojnie światowej było traktowanych gorzej od jeńców niemieckich. - Mieszkańcy Pomorza, w tym Kaszubi, którzy podpisali podczas okupacji listę narodowościową byli wywożeni do obozów pracy w głąb ZSRR - twierdzi prof. Chrzanowski. - Ludzi ci mieli do wyboru śmierć lub podpisanie listy. Przez wiele lat władza ludowa patrzyła na Pomorzan jako na element mocno podejrzany. (MAJ)

WARTO WIEDZIEĆ

Tramwajami wodnymi do Helu popłyniemy już w kwietniu

■ Mieszkańcy Gdańska i Sopotu drogą morską do Helu będą mogli się dostać w tym roku już 28 kwietnia i potem przez wszystkie majowe weekendy. Cieszącymi się wielkim powodzeniem ubiegłego lata tanimi połączeniami tzw. tramwajami wodnymi teraz będzie jeszcze więcej. Od połowy czerwca na Hel za kilkanaście złotych popłynąć będzie można już z Gdańska, Sopotu oraz Gdyni. W

sezonie letnim kursy z Trójmiasta odbywać się będą także do Jastarni. Katamarany pływać mają na Półwysep Helski co najmniej do połowy września. W sumie kilkanaście kursów dziennie tam i z powrotem. Połączenia finansują samorządy. Jak przed rokiem, za niewielką opłatą, na pokład będzie można wziąć rower i skorzystać ze ścieżki otaczającej Zatokę Pucką. (MID)

poniedziałek 19 lutego 2007 r. Dziennik Bałtycki

 O TYM SIĘ MOWI

Woda na Helu już (chyba) działa nie zmyje

■ Dzięki błyskawicznej akcji udało się uratować i zabezpieczyć przed zalaniem jedno ze stanowisk 27 baterii artylerii, pozostałych po II wojnie światowej na Helu. To, jak wyjaśniają militariści, cenny, bo jedyny tego typu zabytek na polskim Wybrzeżu.

- Geowłóknina i worki z piaskiem pomogły. Przynajmniej na razie - mówi Wojciech Waśkowski, członek zarządu Muzeum Obrony Wybrzeża

w Helu. - Dzięki naszej szybkiej interwencji oraz pomocy samorządu i reakcji gdyńskiego Urzędu Morskiego na szczęście udało się.

Prace nad zabezpieczeniem stanowiska wciąż trwają, ale wiadomo, że tymczasowe zabezpieczenie nie rozwiązuje problemu. Problem to lokalizacja. Bateria stoi zbyt blisko brzegu Zatoki Puckiej i wdzierająca się na ląd woda zabiera podłoże spod stanowiska. (PEN)

wtorek 6 lutego 2007 r. Dziennik Bałtycki

Hel. Wojsko udostępniło turystom część półwyspu

Odkrywamy wydmy

Rezerwat „Helskie Wydmy” zajmowany przez pół wieku przez wojsko został wreszcie udostępniony turystom.

Dzięki temu można już podziwiać leżącą nieopodal Helu plażę z jej unikatowymi fioletowymi wydmami. Swoją niesamowitą kolor zawdzięczają one minerałom nanoszonym przez morze.

- Helskie Wydmy są najmłodszym lądem w Europie,

powstały ok. 1700 roku. Wcześniej było tutaj pięć wysp, jednak z biegiem czasu uległy one erozji wietrznej - wyjaśnia Jacek Konieczny, miejscowy leśniczy.

W rezerwacie tym występują rośliny charakterystyczne dla wydmy szarej - Inicawonna i mikołajek nadmorski.

Obie są zamieszczone w czerwonej księdze roślin zagrożonych wyginięciem.

Helskie Wydmy to także idealne miejsce dla turystów szukających ustronnego miejsca na plażę, z dala od tłoku. Już niedługo będzie można tu dotrzeć także na rowerze, dzięki planowanej budowie ścieżki rowerowej.

KATARZYNA BYCZKOWSKA,
KORNELIA KILIAN, AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA, NINA STAŃCZYK (II LO), ANNA MIŁOSZ (V LO)

Hel. Bezbronna natura w konflikcie z człowiekiem

Turyści cały czas dewastują park

Jak grzyby po deszczu w ciągu ostatnich kilku lat na Półwyspie Helskim wyrastają nowe pola kempingowe. Turyści się cieszą, a obrońcy przyrody łapią się za głowy. Dewastacja Nadmorskiego Parku Krajobrazowego przybiera na sile.

Sytuacja nie poprawiła się nawet wraz z wejściem w życie programu „Natura 2000”. Ma on na celu zachowanie określonych typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt cennych w skali europejskiej. Okazuje się jednak, że oprócz przepisów potrzebna jest jeszcze dobra wola władz miast. Te z ko-

lei nie zawsze chcą zrezygnować z dochodów pochodzących z dzierżawy gruntów.

- Na dzień przed wejściem w życie ustawy zabraniającej budowy na terenach objętych ochroną, uprawniony do tego urzędnik Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku podpisał zgodę na budowę na terenie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego - opowiada Jarosław Jaszewski, dyrektor NPK.

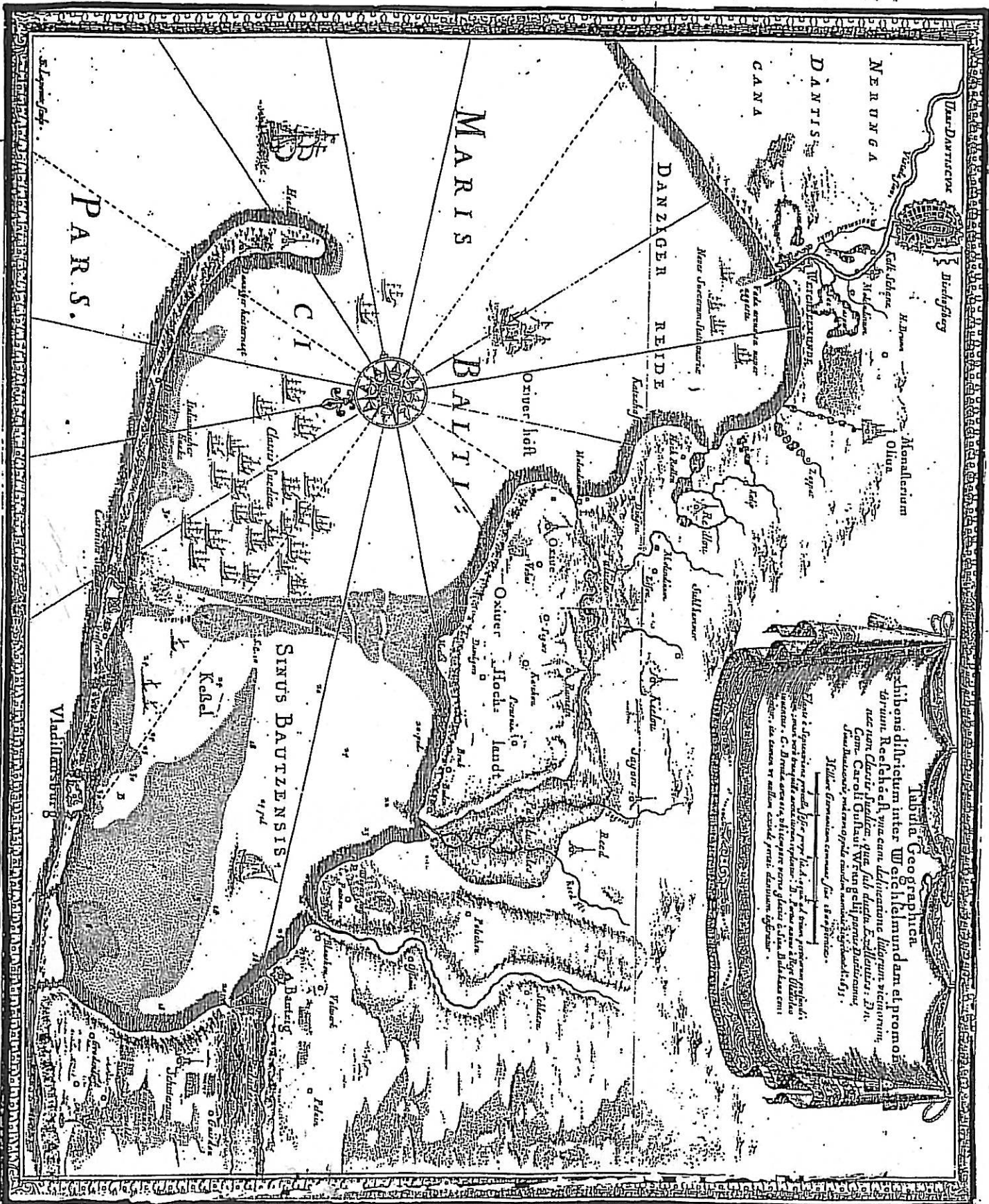
Kilka lat temu jedynie polowa pól kempingowych w Chaluwach była czynna w sezonie. Rzadkie gatunki roślin występujące jedynie w zatokowej części półwyspu mogły się więc swobodnie regenerować.

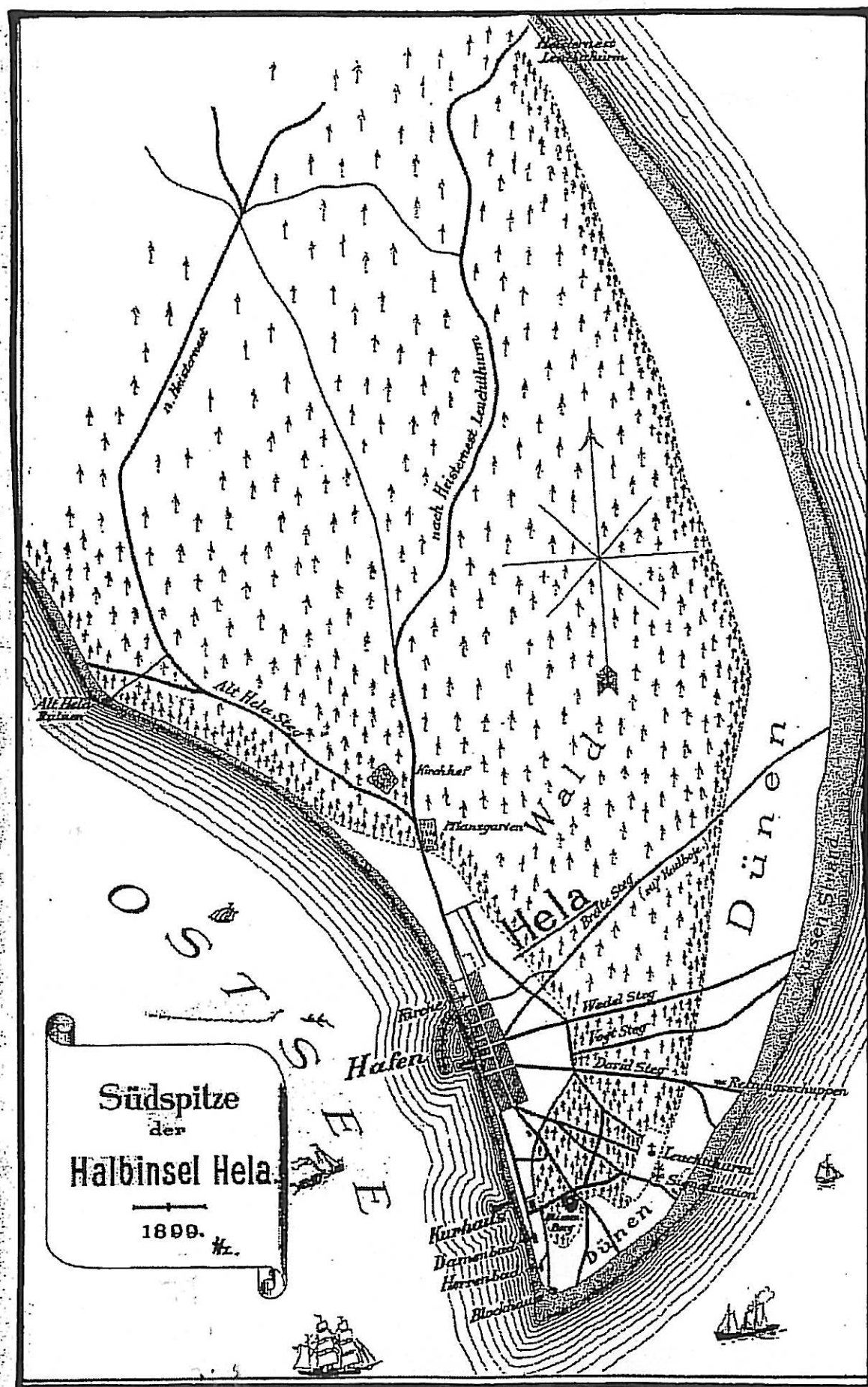
W miarę upływu lat i coraz większego zainteresowania turystów otwierały się kolejne. Teraz jest ich łącznie osiem. Dzierżawcy gruntów nie tylko nie dbają o środowisko naturalne, ale również o komfort i wygodę swoich klientów. Aby wymigać się od obowiązujących przepisów dotyczących pól kempingowych, najemcy rejestrują swoją działalność jako „inne obiekty turystyczne”.

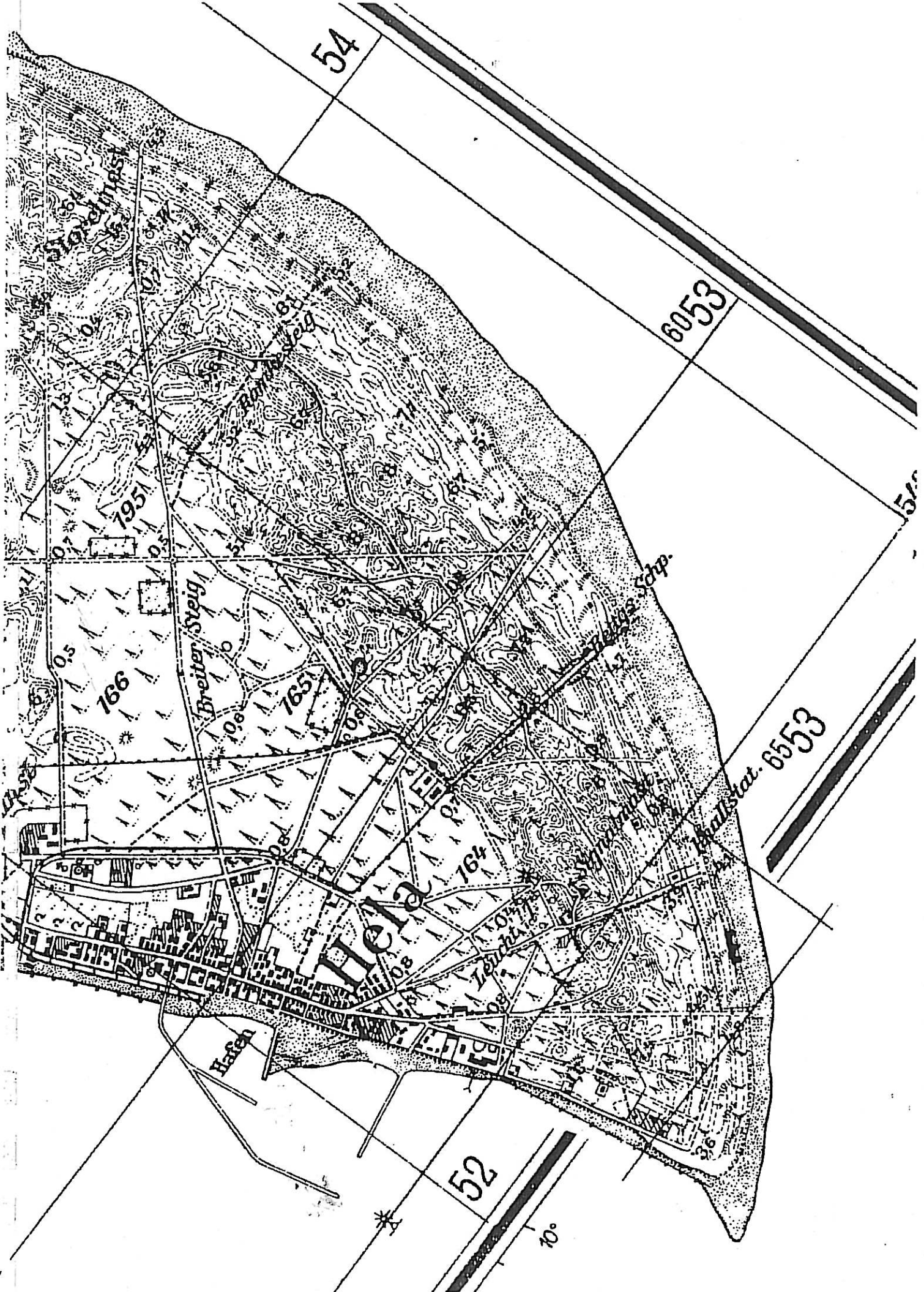
- Na domiar złego, nie podnoszą standardów swoich usług, więc turyści czują się niczym śledzie w beczce - wyjaśnia dyrektor NPK Jarosław Jaszewski.

W tej chwili pola kempingowe są zamknięte i strzeżone. Pomimo że znajdują się one w granicach obszaru NPK, nikt z władz parku nie może wejść na ich teren, aby sprawdzić stan siedlisk i kondycję roślin. Pracownicy NPK muszą uciekać się do podstępów lub zdać się na niewyraźne i niedokładne zdjęcia lotnicze. My również wielokrotnie usiłowaliśmy skontaktować się z właścicielami kempingów, niestety bezskutecznie.

DIANA BURACZEWSKA,
MICHAŁ SERAFINOWICZ (II LO), SANDRA BOCHEŃSKA (XIX LO), MILENA STAWICKA (V LO)







Przesunięcia nabrzeża w części czołowej półwyspu helskiego

----- Nabrzeże wg. mapy z 1844 roku

———— Nabrzeże obecne wg.:

 pomiaru leśnika rewirowego

 " inspektoratu budowy portu

 " urzędu katastralnego

Kn - stacja sygnalizacyjna, R - barak ratowniczy

Strandverschiebung an der Spitze von Hela.

===== Strand nach der Karte von 1844.

===== Jetziger Strand und zwar

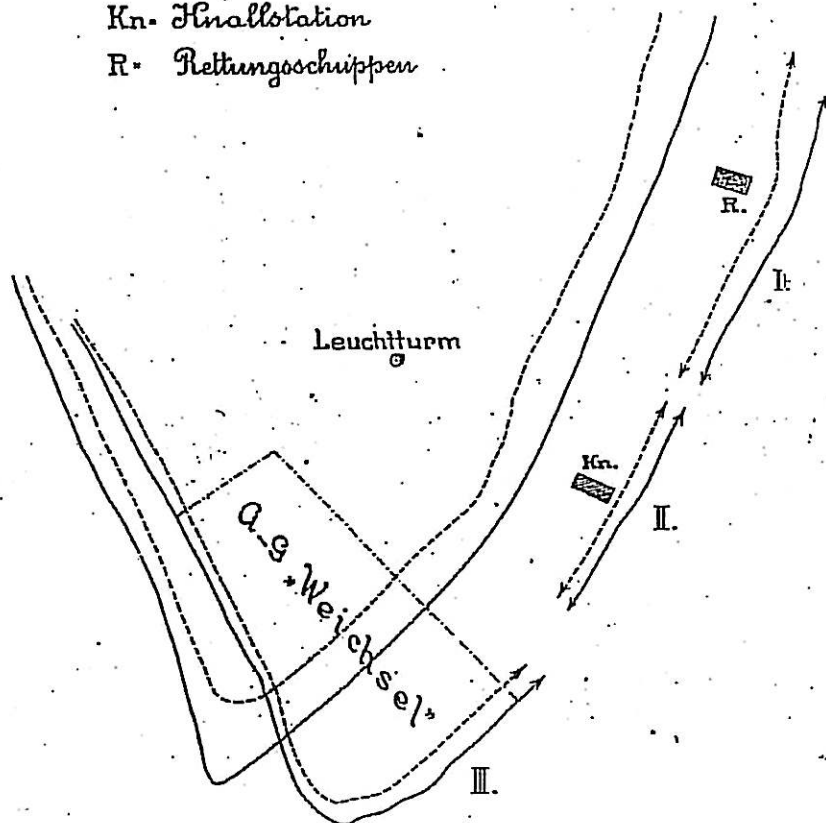
I nach den Messungen des Revierförstern,

II. " " " der Hafenbau-Inspektion,

III. " " " des Katasteramtes.

Kn. Signalstation

R. Rettungsschuppen



Morska mapa archeologiczna

Wraki Bałtyku

Morskie archeologiczne zdjęcie Polski od dwóch lat wykonuje Dział Poszukiwań i Badań Podwodnych Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Składa się ono z katalogów i dokładnych map morskich, z naniesionymi na nich pozycjami wraków statków i innych podwodnych obiektów historycznych.

Zdjęcie morskie uzupełni powstające od połowy lat 80. Archeologiczne Zdjęcie Polski, obejmujące lądowy obszar kraju. Dotychczas opracowano cztery znormalizowane, prostokątne arkusze mapy akwenów z obiektami podwodnymi. Obrazują one akweny przybrzeżne w rejonach Rewy i Helu (ograniczone bokami o długości 5 na 7,5 km), na których znajduje się m.in. 35 różnych wraków.

- Kontynuujemy sporządzanie morskiego zdjęcia archeologicznego, choć w tym roku jeszcze nie wystąpiliśmy o pieniądze na ten cel - powiedziała nam Iwona Pomian, kierownik Działu Poszukiwań i Badań Podwodnych CMM. - Danych o obiektach podmorskich dostarczają fotografie lotnicze, mapy morskie z naniesionymi na nich przeszkodami nawigacyjnymi czy informacje od rybaków o tzw. zaczepach sieciowych. Współpracujemy także z Instytutem Morskim w Gdańsku, który w ramach międzynarodowego programu określenia położenia obiektów podwodnych na Bałtyku prowadzi badania dna przy wykorzystaniu nowoczesnych systemów sonarowych i zdalnie sterowanego pojazdu podwodnego. Sami również penetrujemy dno. Oprócz systematycznego przeszukiwania obszarów, na których zbieramy dane nanoszone na arkusze



zdjęcia archeologicznego, odszukujemy także pojedyncze obiekty, zlokalizowane w różnych miejscach polskiego obszaru morskiego. Potem, gdy przystąpimy do systematycznych badań i opracowywania kolejnych arkuszy zdjęcia, zaznaczymy na nich pozycje tych obiektów.

Morskie zdjęcie archeologiczne będzie powstawało całymi latami. Archeolodzy podwodni zbadają morskie wody terytorialne Polski (pas wód, przylegających do naszego wybrzeża morskiego, o szerokości 12 mil morskich), a później - obszar strefy ekonomicznej, sięgającej do połowy Bałtyku.

Piotr Szpankowski z Biura Konserwatora Generalnego RP powiedział nam, że opracowywanie archeologicznego zdjęcia Polski nie jest już finansowane i kierowane centralnie z Warszawy. Kompetencje i pieniądze przeznaczone na wykonywanie zdjęcia przejęły regionalne służby konserwatorskie.

Jacek Sieński



Fot. Adam Warzawa

■ Marcin Gawlicki

■ konserwator pomorski

- Uważam, że wykonanie morskiego zdjęcia archeologicznego przez Centralne Muzeum Morskie jest zadaniem ważnym i potrzebnym. Dlatego też, mimo ograniczonych środków finansowych na ochronę zabytków, jakimi dysponujemy, możemy przyznać pewne środki na jego wykonywanie. Muzeum musi jednak wystąpić ze stosownym wnioskiem, określającym zakres planowanych prac badawczych.

Zatoka usiana wrakami

Podwodne pułapki

W wodach Zatoki Gdańskiej znajduje się około 100 wraków. Na północ od Helu na dnie morskim spoczywa lotniskowiec, a około 4 km od Gdyni statek szpitalny z okresu drugiej wojny światowej.

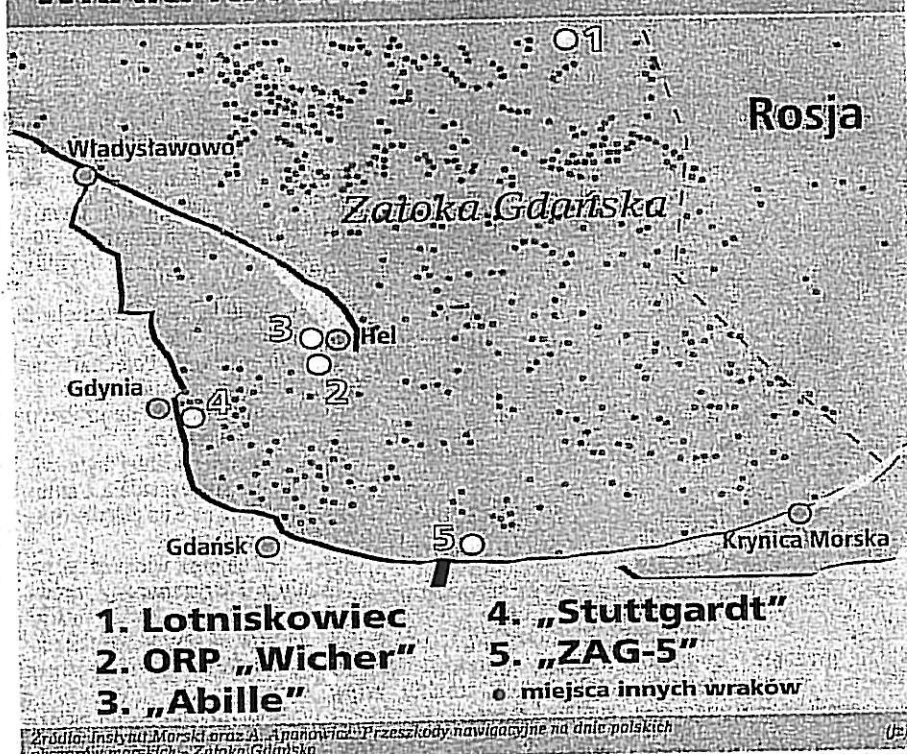
Najwięcej wraków zalega na płycznach zatoki, między Rewą a Kuźnicą na Półwyspie Helskim. Wiele z nich to ekologiczne bomby z opóźnionym zapłonem.

Od grudnia ub.r. sprawdzamy, gdzie w wodach zatoki znajdują się wraki - mówi dr Kazimierz Szeffler, kierownik Zakładu Oceanografii Operacyjnej Instytutu Morskiego w Gdańsku. Wyniki pierwszych badań wykazały, że ich rzeczywiste pozycje są inne niż wynika to z map.

Mazut w zbiornikach

Leonard Gajewski, z ekipą specjalistów z gdańskiego instytutu badań, w jakim stopniu wraki zanieczyszczają środowisko morskie. Do testowania wybrano trzy wraki leżące na dnie zatoki: statek „Stuttgart” i „Abille” oraz kutra rybackiego „ZAG-5”. Stwierdzono, że w odległości 700 m od spoczywającego na dnie kadłuba statku „Stuttgart” dopuszczalne stężenie substancji ropopochodnych jest przekroczone sześciokrotnie. Badania wykonano na zlecenie Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej.

WRAKI NA DNE ZATOKI GDAŃSKIEJ



„Stuttgart” to hitlerowski statek szpitalny o długości 160 m, zatopiony w 1943 roku przez Niemców. Jego wrak leży na głębokości 25 m, około 4 km od wybrzeży Gdyni. W zbiornikach statku znajduje się jeszcze mazut. Spoczywa on ok. 350 m od miejsca zaznaczonego na mapie. Specjaliści z gdańskiego instytutu ustalili i nanieśli jego właściwą pozycję.

Podobnie jest z kutrem „ZAG-5”, który zatonął niedaleko ujścia Wisły podczas sztormu w 1981 roku. Znajduje się ponad 430 m na po-

łudniowy wschód od pozycji podanej w katalogu wraków.

- W zatoce zalega ok. 100 wraków - twierdzą Kazimierz Szeffler i Leonard Gajewski. - Prawie każdy z nich posiada zbiorniki wypełnione paliwem. W wyniku ich korozji do wody mogą wydostać się olej lub mazut, co zagraża środowisku morskemu.

Niebezpieczne sieci

Natomiast błędne informacje o pozycjach wraków w ich rejestrach stwarzają niebezpieczeństwo dla ry-

bołówstwa. Wiele z nich oplatają rybackie sieci. W zahaczone na wrakach sieci wpadają ryby, o czym świadczą ich szkielety tkwiące w okach siatek. Nylonowa sieć jest praktycznie niezniszczalna i może połapać ryby nawet przez kilkadziesiąt lat.

Wrak „ZAG-5” pokrywa kilka warstw siatek. Ostatni wlok zahaczył się kilka miesięcy temu. Tworzy on 4-metrową ścianę sieci, w którą bez przerwy wpadają ryby. Może się w nią zaplątać także pletwonurek.

Kazimierz Netka

Naukowo o turystycznym Helu

100 lat kąpieliska

Przywrócenie dawnej rangi turystyczno-kąpieliskowej Helu jest podstawowym postulatem naukowców i członków Stowarzyszenia Przyjaciele Helu.

Przy okazji inauguracji helskich „Dni Morza” odbyło się w Muzeum Rybołówstwa sympozjum naukowe prezentujące wyniki badań historyków, szkatników, geologów, meteorologów, zoologów, przyrodników...

Dawny i dzisiejszy Hel to dwie różne miejscowości. Nie ma zagospodarowanych plaż, willi letniskowych, zadbanego parku nadmorskiego, tętniącego życiem Domu Zdrojowego (Kurhausu) na cyplu półwyspu, mola i łazienek kąpielowych, są betonowe nurbreża, kolczaste druty i blaszane pustakowe baraki. Mimo że kąpielisko w Helu liczy sobie sto lat, to właściwie go nie ma. Upadło jeszcze przed drugą wojną światową,

kiedy to cypel Półwyspu Helskiego uznano za ważny punkt strategiczny. Dzisiaj wojsko chętnie oddałoby tereny leśne miastu, jednak nie pozwalają na to skomplikowane prawa własności.

Miłośnicy Helu nie zamierzają czekać zbyt długo. Chcą, aby turyści jak najliczniej odwiedzali ich miasto. Przy poparciu władz samorządowych chcą dokończyć budowę szlaku rybackiego (od Juraty do Helu), zagospodarować unikatowe: obiekty zabytkowe sztuki obronnej sprzed 1939 r. Myślą o reaktywowaniu helskich wyścigów łodzi rybackich oraz o adaptacji wojskowych wież na punkty widokowe. Zamierzają przeciwstawić się roszczeniom parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Gdańsku odnośnie budynku kościelnego, w którym mieści się Muzeum Rybołówstwa.

(mig)

Szeroka plaża i zabytkowa artyleria

Początek Polski czyli helski cypel

Coraz mniej osób pamięta, że na południowo-wschodni kraniec Półwyspu Helskiego dostać się było trudniej niż do Korei Półn. Tego pasemka lądu wojsko strzegło jak niepodległości. Teraz można zwiększać schrony oraz stanowiska ogniowe. Baterii Nadbrzeżnej im. komandora Heliódora Laskowskiego, dowodzonej w 1939 roku przez kpt. mar. Zbigniewa Przybylszewskiego. Stamtąd wówczas strzelano do atakujących Westerplatte i Gdynię hitlerowskich okrętów: „Schleswig Holstein” i „Schlesien”. Jedną z największych atrakcji „początku” Polski jest szeroka, piękna plaża. Nie urządzono przy niej kąpieliska strzeżonego. Ostrzegamy, że pływanie u brzegu nie jest zbyt bezpieczne. Dno Bałtyku w tym miejscu dość stromo obniża się - aż do głębokości kilkudziesięciu metrów.

Kazimierz Netka



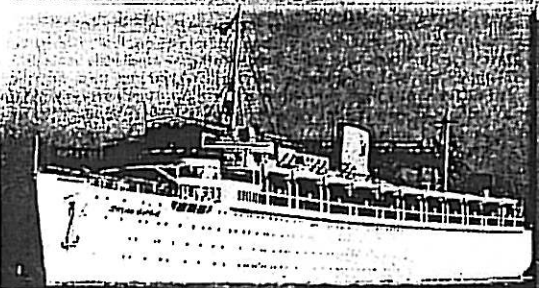
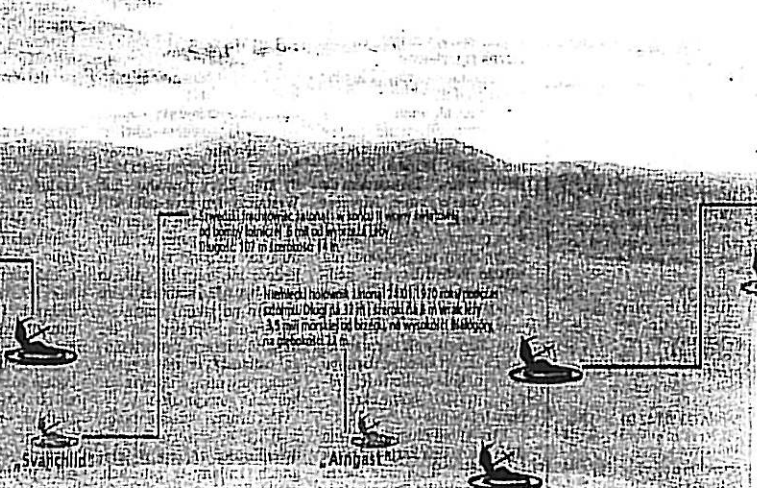
Widok na koniec Półwyspu Helskiego. Kiedyś wstęp był wzbroniony ze względów militarnych. Teraz każdy może tam wejść.

Fot. Kazimierz Netka

Bałtyk pełen jest wraków. Nikt nie zna ich dokładnej liczby, a co roku odkrywane są nowe !!

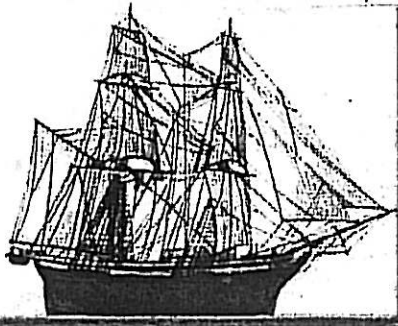
Podwodne muzeum

WILHELM GUSTLOFF

[illegible]

**GENERAL
GARLETON
OF WHITBY**

Wrak angielskiego jachtowca „General Caillon de Whitty” odkrył w 1989 roku przypadkowo ichnolog Michał Wodniński. Zalega on w południu piaszczystego brzegu, nieopodal ujścia do morza Płanicy, pod Dębkami. Szczęśliwie po odkryciu, w latach 1995 - 1997, dwukrotnie wrak spenetrowała ekipa Działu Badań Podwodnych Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Dzięki odnalezieniu daty okrętowego z datą „1777”, udało się zidentyfikować dawny żaglowiec i poznać jego losy.

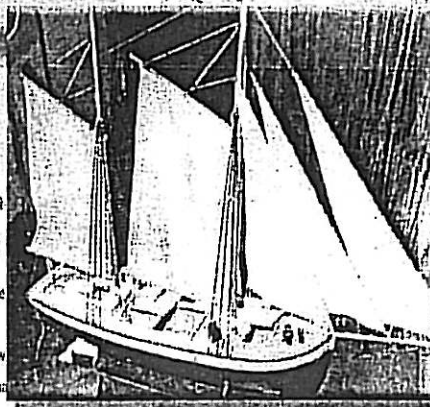


W 1777 roku na zamknięcie Międzyzdrojów. W tym czasie w Międzyzdrojach przebywał król pruski Fryderyk II. W 1778 roku na zamknięcie Międzyzdrojów. W tym czasie w Międzyzdrojach przebywał król pruski Fryderyk II. W 1778 roku na zamknięcie Międzyzdrojów. W tym czasie w Międzyzdrojach przebywał król pruski Fryderyk II.



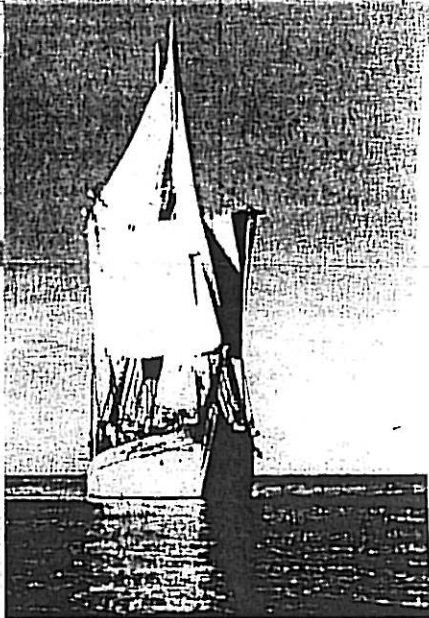
ZAGŁOWNE

Cytry wraki małych żaglowców handlowych: Eugenia, Erwin, Hekleny i Katarzynę, z drugiej połowy XIX wieku, leżą pływając na dnie Zatoki Puckiej, niedaleko Oksynowa i Bęka. Dwudziestu wojny żaglowce eksploatowali kandydaci amatorszy z Pleszewa. W czasie milich wojewstew pod polską banderą, walczyli w wojnie polsko-gdańskiej między latami jedno- lub dwumiesięcznych statków. Przeważali one kamień, torł węgla i ciężko podjęli portami i przyszanian nad Zatoką Gdańską. „Erwin” i „Eugenia” zatonięły z powodu przedziwnej kablubów- wyłach 1940 i 1941, a „Heklena” i „Katarzynę” zostały zboardowane na Zakurę w Gdyni w roku 1945.

[illegible]

ZAWISZA CZARNY

Drewniany wisak „Zawłazy Cramoego”;
pierwszego legendarnego harcerskiego
zawłacza szubińskiego, zalega w wodach
Zatoki Fuchli na głębokości 8 m.
Zatoki na początku lat 50. XX w.
Angielskim świadkiem „Petra”,
zobaczonym w 1901 roku
w Gdyni przez J. G. Gustafson
w Raa. W 1934 roku zakutym go
Zawłacz Harcerski Redyński.
Po przebudowie na „Angielce”,
stał się pływakiem w latach
1936 - 1939 z harcerskim zawłaczem po
Bałtyku i Morzu Północnym. W czasie
wojny zawłacz został przez Niemców
po wzięciu zawłacza przychodzą do
Gdyni. Był zderzany. Płynął
zabito pomiędzy na jego odziewanie
w roku 1948 został zawłaczem. W 1937
Miejskiego w Gdańsku. Z dziełnego, 1937
- węgla i Hapłami posiedzi. Pomoc
zmniejszonym; bieżącym znajduje się w rejonie

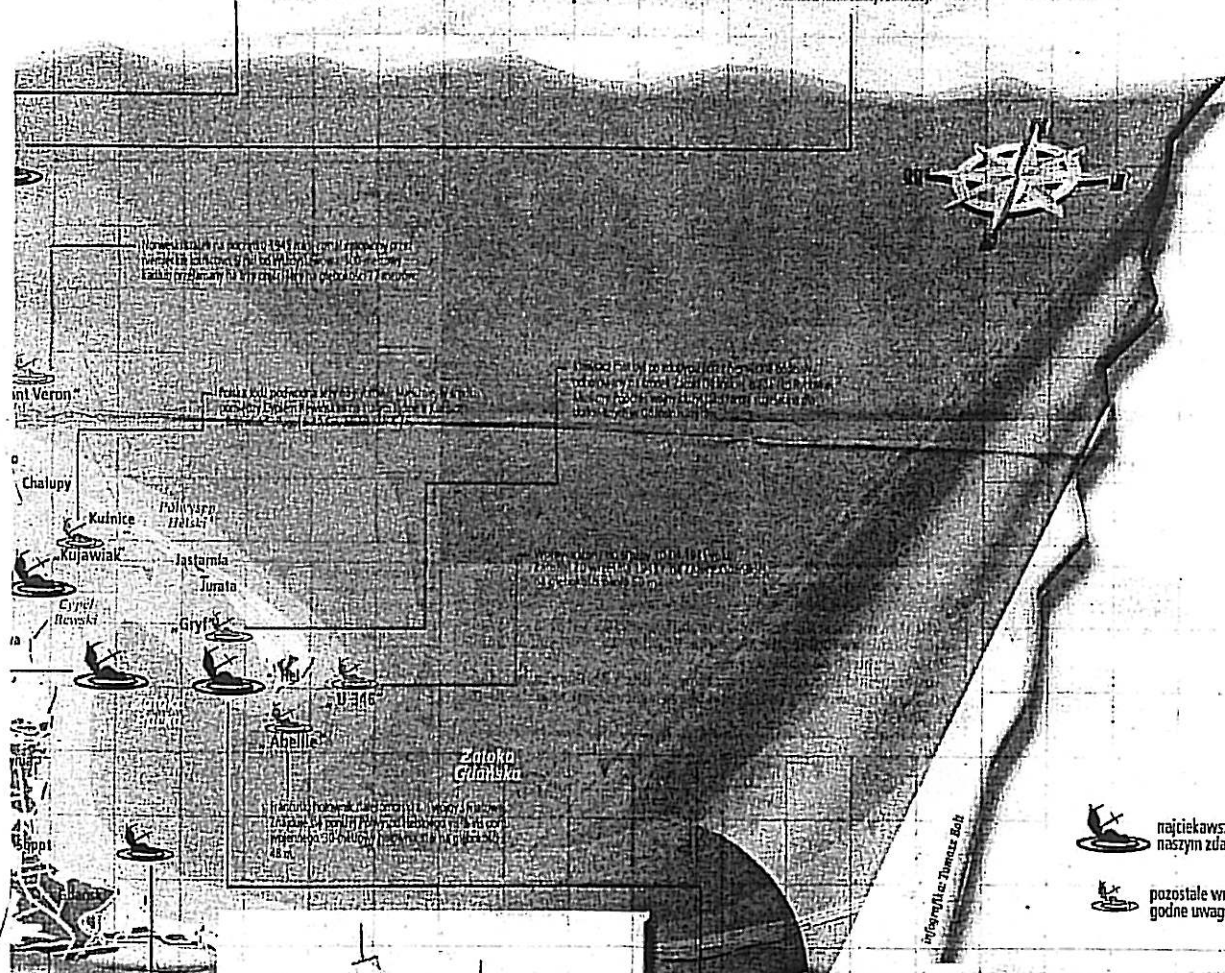


W odległości 16 milł wschodni od brzegu Bałtyku, między Rzeżewem a Łebą, na wojennym szlaku transportowym zalegała na głębokości około 23 metrów wrak niemieckiego transportowca „Sleuben”. W ubiegłym roku żeglarskie statki, walczyły się za odkrywcę wraku statku „Goya”, ogłosił, że odnalazł również ten wrak. Tymczasem „Sleuben” znajduje się na polskiej mapie i w spisie wojennych statków, bo wojnę nafrailła na niego elita Polskiego Ratownictwa Ubezpieczeniowego. Już na bieżąco uszkodzony i porzucony „Sleuben” został zatopiony topielcami 10 lutego 1945 roku, prawie godzinę po północy. Przez ten sam radiolokator odkrył podwodny „5-13”, dowodzony przez Aleksandra Marinowa, który posłał na dno, Wilhelma Gustafsa. Akta topelniczego wywołał na pokładach transportowca, przewożącego 3,5 tys. rannych żołnierzy i uciekinierów niemieckich, ogromny pożar. Statki płynął z ludźmi pod wodą. Z przerażenia katastrofę uwarowało się zaledwie około 300 osób.

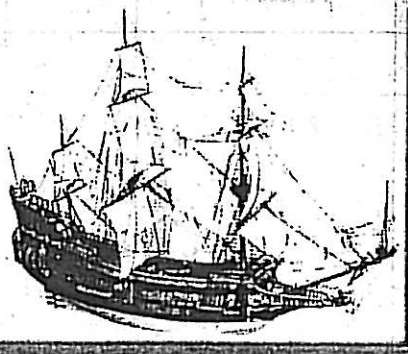
Wrak transportowca wojennego „Goya” leży na głębokości ponad 75 m. Kilkaście mil morskich na północ od przylądka Rozewieja. Zatonął 16 kwietnia o godz. 23.45 po ślupowaniu przez faldzieci ciężki podwodny „L-3”, dowodony przez Władimira Konowalowa. Po trawieniu dwóch torped w lewej burcie, w rejon środkowej „Goya” pośliznął na dno w ciągu niecałych dziesięciu minut.



porożeniu. Z miejsca sportowca uzyskał ekwity radia, watawy, buty, mydła i 180 złotych. O sprawie odkrycia wala trwał spór pomiędzy milicjantami i ludnością swobodnego. Za jego odkrywcę uważa się Guregorka Dominik. W tym roku Układ Rastenburg, przymierek z Niemcami, ogłosił, że to on jest odkrywcą wala, choć dotarł do niego po Polakach. „Goya” został zbudowany w 1940 roku, w stoczni w Oulu. Był przeznaczony do przewozu talant psujących się produktów spożywczych. W 1941 roku stał się elementem do służby w przemyśle. Pełnił on funkcję okrętu pomocowego. Pod koniec roku 1944 przybył do wojny do transportowania ewakuowanej ludności niemieckiej i jej rodziny.



Na wak swedzkiego okrętu wojennego „Solen” natrafiono w 1969 roku, w czasie budowy Portu Północnego w Gdańsku. Leży on na głębokości 16 m i w odległości 3 mil morskich na północny wschód od wejścia do portu gdańskiego Z okładu, złuszczonego na redzie portowej i zniszczonego przez kotwie statków, pozostała tylko część dna, przypięta kamieniami.



Wrak niszczyciela ORP „Wicher”, który na początku września 1945 zatonił w wyniku uderzenia bombą niemieckimi, leży przy wschodnim wejściu do Portu Wojennego w Kielu. Spoczywa na podwodnym skłonie opadającym ku środkowi Zatoki Gdańskiej, na głębokości od 12 do 16 m. Kadłub jest jakby oblamowany, od rufy odcięto do dzioba, składowanego ku zaloce.

